Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 109 (2343) GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 10 MAJA 1954 R. CENA 20 GR.

Do młodych robotników chłopów, uczniów i studentów województwa gdańskiego

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA!

We wszystkich zakątkach naszego kraju wre twórcza pokojowa praca. Cel, który nam wszystkim przyświeca, to realizacja porywającego programu wysuniętego przez II Zjazd naszej partii — wzmocnienie naszej Ojczyzny, pomnożenie jej bogactwa, by ludziom pracy żyło się lepiej, dostatniej i szczęśliwiej.

Wymaga to przede wszystkim podniesienia produkcji rolnej i rozwoju hodowli. Chcemy żyć coraz lepiej tak, jak mówią uchwały II Zjazdu Partii, wskazujące nam drogę walki o lepsze szczęśliwsze życie.

Dlatego WZYWAMY WAS MŁODZI TOWARZYSZE do trudnej pracy przy konserwacji urządzeń wodno - melioracyjnych — rowów, wałów i łąk na Żuławach.

Żuławy to 140 tys. ha żyznych gruntów, mających dać dwukrotnie lepsze plony od najlepszych gleb lubelskich czy sandomierskich.

Cofające się w 1945 roku wojska hitlerowskie zniszczyły istniejące urządzenia, wskutek czego wszystkie obszary depresyjne zostały zalane wodą.

Prowadzone prace odwadniające w wyzwolonej Ojczyźnie dały poważne rezultaty. Wielki wysiłek, poświęcenie i patriotyczna postawa melioratorów sprawiły, że odwodniono 90 tys. ha gruntów.

CHŁOPCY I DZIEWCZĘTA!

Wzywamy Was do trudnych zadań — POMÓC PGR, SPÓŁDZIELNIOM PRODUKCYJNYM I CHŁOPOM INDYWIDUALNYM W STAŁEJ KONSERWACJI URZĄDZEŃ WODNO-MELIORACYJNYCH, ROWÓW, WAŁÓW I ŁĄK, BY W TEN SPOSÓB OSIĄGNĄĆ ZWIĘKSZENIE PLONÓW NA NASZEJ ŻYZNEJ ŻUŁAWSKIEJ ZIEMI.

Czyn ten zapoczątkowany już został przez pełną zapału i ofiarną młodzież naszego województwa w dniu 11 kwietnia i 9 maja.

Za ich przykładem pójdźmy wszyscy.

KOMU DROGA JEST PRZYSZŁOŚĆ NASZEJ OJCZYZNY, KTO NIE BOI SIĘ NIEWYGÓD I TRUDNOŚCI — NIECH STANIE DO PRACY PRZY KONSERWACJI I PIELĘGNACJI URZĄDZEŃ WODNO-MELIORACYJNYCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ W GDAŃSKU

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdańsku

z przebiegu wykonania wojewódzkiego planu gospodarczego w I kwartale 1954 roku

WEDŁUG TYMCZASOWYCH DANYCH WYKONANIE WOJEWÓDZKIEGO PLANU GOSPODARCZEGO NA ROK 1954 W DROBNYM PRZEMYŚLE, ROLNICTWIE, INWESTYCJACH TERENOWYCH, BUDOWNICTWIE I OBROCIE TOWAROWYM W I KWARTALE 1954 PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

I. Wykonanie i wzrost produkcji terenowego przemysłu drobnego

Plan produkcji globalnej terenowego przemysłu drobnego na I kwartał 1954 roku według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 103,6 proc.

Przedsiębiorstwa przemysłowe podległe poszczególnym wojewódzkim zarządom i centralom wykonały plan globalnej produkcji przemysłowej wg wartości jak następuje:

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego	**— 108 %**
Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych	**— 140 %**
Związek Spółdzielni Pracy i Rzemieślniczych	**— 105 %**
Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Inwalidów	**— 106 %**
Centrala Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego	**— 102 %**
Przedsiębiorstwa Przemysłowe podległe Ministerstwu Handlu Wewnętrznego	**— 92,5 %**

W I kwartale dla zaspokojenia bezpośrednich potrzeb miejscowej ludności wyprodukowano ponad plan znaczną ilość artykułów przemysłowych. Między innymi przekroczono zadania w zakresie produkcji obuwia, trykotaży, bielizny męskiej i dziecięcej, skarpet męskich, ubrań męskich, odzieży ochronnej i roboczej, ubiorów regionalnych, łóżek metalowych, tapczanów, mebli, wyrobów szczotkarskich, wyrobów gumowych, płyt podeszwowych, wyrobów farmaceutycznych, dachówki cementowej, cegły palonej, odlewów żeliwnych, aparatury oświetleniowej.

Mimo wykonania i przekroczenia planów w zakresie wartości produkcji globalnej i ilości produkcji większości artykułów przemysłowych, niektóre jednostki organizacyjne nie wykonały planu produkcji wszystkich wyrobów.

Nie wykonał zadań planu asortymentowego m. in. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w zakresie niektórych asortymentów mebli, sprzętu pszczelarskiego, wozów gospodarskich, galanterii skórzanej; Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych w zakresie siatek ogrodzeniowych, przyrządów i uchwytów; Związek Branżowy Drzewny w zakresie mebli stolarskich, materacy; Związek Branżowy Odzieżowo-Skórzany w zakresie okryć damskich i chłopięcych, obuwia skórzanego, chłopięcego i damskiego; Związek Branżowy Chemiczno-Mineralny w zakresie mydła, świec, azotoksu; Wojewódzki Zarząd Spółdzielni Inwalidów w zakresie krzeseł, wyrobów bednarskich, zeszytów i brulionów.

Produkcja globalna terenowego przemysłu drobnego wzrosła w I kw. 1954 r. o 27,7 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego.

Terenowy Przemysł Drobny wojew. gdańskiego wprowadził w I kw. 1954 r. do produkcji m. in. następujące nowe asortymenty mebli: szafy kombinowane kuchenne, stoliki i krzesła ogrodowe, stoliki dziecięce, karnisze do firanek, nowe asortymenty obuwia, między innymi sandały, buciki filcowe dziecięce, obuwie z polichlorku winylu, szereg nowych artykułów gospodarstwa domowego jak wyżymaczki, pralki mechaniczne, wyroby koszykarskie, nowe gatunki konserw i przetworów mięsnych.

W I kw. 1954 r. szczególnie wzmożona została produkcja artykułów dla potrzeb wsi, jak bron, siekier, wozów gospodarskich i wyrobów kołodziejskich, uprzęży, koszów gospodarskich, wiader ocynkowanych, okuć budowlanych, grabi, sprzętu pszczelarskiego, maglownic ręcznych.

Rozszerzono w znacznym stopniu produkcję z odpadów — zwłaszcza niektórych artykułów chemicznych, obuwia, wyrobów galanterii skórzanej, jak również artykułów gospodarstwa domowego, mebli, konfekcji dziecięcej i niemowlęcej, zabawek i wyrobów papierniczych.

W I kw. br. zorganizowano ogółem 147 punktów usługowych, w tym 55 na wsi, co stanowi wzrost w porównaniu ze stanem na koniec 1953 r. o 13 proc. Szczególny wzrost sieci punktów usługowych nastąpił w pow. wejherowskim, kartuskim, gdańskim i kościerskim. W stosunku do I kw. roku ub. sieć punktów zwiększyła się o 90 proc., w tym na wsi o 145 proc.

Plan wartości usług przemysłowych w I kw. br. wykonany został w 120 proc. wg cen niezmiennych.

Liczba zatrudnionych w terenowym przemyśle drobnym zwiększyła się w porównaniu z I kw. ub. roku o 6,3 proc., wydajność pracy na jednego pracownika grupy przemysłowej zwiększyła się o 20,1 proc.

II. Rolnictwo (gospodarka chłopska i spółdzielnie produkcyjne)

Gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne przygotowały w bież. roku wiosenną akcję siewną znacznie sprawniej niż w 1953 roku. Remonty ciągników, maszyn i narzędzi rolniczych w POM, PGR i GOM dokonane zostały niemal całkowicie w wyznaczonym terminie. Dużą pomoc w terminowym wykonaniu remontów maszyn rolniczych okazały największe zakłady Wybrzeża: Stocznia Gdańska, Stocznia im. Komuny Paryskiej, Zarząd Portu Gdynia — w ramach szefostwa nad POM.

Nie zawsze jednak jakość remontów była zadowalająca. I tak np. Zakłady Techniczne Obsługi Rolnictwa w Elblągu i Kwidzynie w wielu wypadkach przeprowadziły remonty silników niedbale

Ziarna kwalifikowanego na kampanię siewną rozprowadzono o 20 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Nastąpił dalszy wzrost zaopatrzenia wsi w nawozy sztuczne. W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego rozprowadzono na wozów azotowych o 68 proc. więcej, potasowych —o 41,9 proc., fosforowych — o 63,1 proc., wapna — o 91,5 proc. Natomiast superfosfatu granulowanego, który w roku ubiegłym był stosowany w nikłym zakresie, rozprowadzono około 2 tys. ton.

Z powodu trwających do końca kwartału przymrozków i zimna, siewy w I kw. nie zostały rozpoczęte.

Kontraktacja produkcji roślinnej w I kw. br. na ogół miała przebieg pomyślny. Pewne zahamowania nastąpiły jedynie na odcinku kontraktacji roślin włóknistych i oleistych, szczególnie w powiatach: sztumskim, kwidzyńskim i gdańskim.

(Dokończenie na str. 2).

Z łowisk Morza Północnego

S/s „Fryderyk Chopin" przygotowuje się do spotkania sztormu

Morze Północne 56° 25 min. Nord 00° 22 min. West.

Dnia 6 maja nawiedzają nas szkwały, dryfujemy z szybkością 1 węzła Wyładunek statków rybackich jest utrudniony. Wczoraj zawitał na statek-bazę mistrz wysokich połowów, albo, jak go nazywa załoga, „pirat Morza Północnego", kpt. „Jowisza" **Ali-Kubin.** Z odległości można było go rozpoznać, gdy stał wsparty o reling na mostku swego trawlera. 120 kg wagi i prawie 2 metry wzrostu: to nie bagatela!

Porykując „Jowisz" szedł do wyładunku, holując unieruchomiony przez awarię maszyny trawler „Pokucie". Nad trawlerami wznosiła się chmura mew i albatrosów. „Jowisz" podprowadził do naszej burty „Pokucie", a następnie sam przycumował.

Wzmagający się wiatr grał jak na strunach. Przy cumowanymi do „Chopina" jednostkami rzucała gwałtowna fala. Ali-Kubin wdrapał się nie bez trudności po przemywanym przez sztorm trapie i odsapnąwszy trochę obwieścił swoje przybycie donośnym głosem: „Coś się tu na bazie za długo grzebiecie. „Mały Wóz" drze się przez radio, aby go rozładować".

Sprawa jednak nie jest łatwa — wieje silny wiatr. Ale z kapitanem Kubinem można się co do jednego zgodzić. Brygady przeładunkowe nie umieją jeszcze walczyć o wykorzystanie każdej godziny dobrej pogody. W satysfakcjonującej audycji radiowej, nadanej przez „Chopina", apelowano do „Jowisza": „Nie rób braku, dawaj więcej ryby" Gdy na statku-bazie Kubina spotkał autora tej audycji, tow. Śmielnickiego uścisnął go serdecznie. Śmielnicki na chwilę stracił oddech od tego uścisku, Kubina zaś zahuczał: „Dawaj więcej takich audycji ale wiedz o tym, że braków ja nie robię. Przywiozłem 1000 beczek ryby. Plan majowy mam już wykonany w 42 proc".

Dalmorowskie trawlery „Wulkan", „Mały Wóz", „Jupiter" i „Merkury" złowiły w ciągu ostatnich 3 dni ponad 204 tony ryb. Dalmor ma już w kieszeni 31 proc. planu majowego

Angielska radiostacja sygnalizuje ostrzeżenie przed sztormem. Siła wiatru 8. Dzięki ofiarnej pracy brygady pogotowia technicznego „Pokucie" odcumowuje. Za nim szybko odbijają „Merkury" i „Jowisz". Rozładunek przerwano. Podnosimy odbijacze, zakrywamy luki. „Chopin" szykuje się na spotkanie sztormu.

R. Dobrzyński

Depesza Przewodniczącego RADY PAŃSTWA do prezydenta CSR

Do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej

Towarzysza ANTONINA ZAPOTOCKY'EGO

Z okazji 9 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterską Armię Radziecką proszę przyjąć, Towarzyszu Prezydencie, najgorętsze pozdrowienia Rady Państwa i narodu polskiego dla narodu czechosłowackiego i dla Was osobiście.

Naród polski z całego serca życzy bratniemu narodowi czechosłowackiemu dalszych sukcesów we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego oraz dalszego owocnego udziału w walce ludów o pokój, niezawisłość narodową i bezpieczeństwo.

ALEKSANDER ZAWADZKI
Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Oświadczenie min. Mołotowa w sprawie zaproszenia do Genewy delegatów Khmeru i Patet Lao

Na plenarnym posiedzeniu konferencji genewskiej w dniu 8 maja br. min. W. M. Mołotow złożył następujące oświadczenie:

Panie przewodniczący, panowie!

Konferencja nasza przystępuje do omówienia kwestii przywrócenia pokoju w Indochinach.

Ze sformułowania tego punktu porządku dziennego wynika, że konferencja powinna rozpatrzyć kwestię przywrócenia pokoju we wszystkich trzech państwach indochińskich — w Wietnamie, Khmerze i Patet Lao. Jasne jest, że w celu osiągnięcia pomyślnych wyników obrad naszej konferencji, wszystkie strony zainteresowane powinny w niej uczestniczyć. Zasada ta została już uznana przez uczestników konferencji w stosunku do Wietnamu i w wyniku tego zasiadają wśród nas przedstawiciele Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Wiadomo jednakże, że wojna o wyzwolenie narodowe toczy się nie tylko w Wietnamie, lecz również w Patet Lao i Khmerze. Narody tych krajów — podobnie jak naród wietnamski — walczą o swoją niezawisłość narodową, o jedność narodową i wolność. W toku tej walki utworzone zostały w Khmerze i Patet Lao rządy demokratyczne, które stoją na czele walki o wyzwolenie narodowe narodów tych krajów. Znaczne obszary Patet Lao i Khmeru znajdują się obecnie pod kontrolą tych demokratycznych rządów.

Delegaci rządów Khmeru i Patet Lao, kolaborujących z władzami francuskimi, zostali już zaproszeni na tę konferencję. Nie ma wobec tego żadnej podstawy do odmówienia prawa udziału w naszej konferencji delegatom rządów Patet Lao i Khmeru, stojących na czele walki wyzwoleńczej narodów tych krajów.

Rozpatrywanie zagadnień dotyczących Patet Lao i Khmeru bez udziału delegatów rządów demokratycznych tych krajów miałoby charakter jednostronny i odbiłoby się ujemnie na obradach konferencji. Udział delegatów rządów demokratycznych Patet Lao i Khmeru w konferencji dałby możność lepszego zrozumienia rozwoju wypadków w tych krajach i byłby pomocny w znalezieniu drogi do przywrócenia pokoju w Patet Lao i Khmerze.

Biorąc powyższe pod uwagę, delegacja radziecka popiera propozycje delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie zaproszenia delegatów demokratycznych rządów Patet Lao i Khmeru do wzięcia udziału w naszej konferencji.

Rybacy „Arki" wykonali plan półroczny

W sobotę 8 maja „Arka" wykonała półroczny plan połowów. **Warto tu podkreślić, że w przedsiębiorstwach kutrowych plany połowów na I półrocze stanowią z reguły ok. 65 proc. zadań rocznych.** A więc już dzisiaj można śmiało twierdzić, że w bieżącym roku nasze największe przedsiębiorstwo połowów kutrowych w pełni zrealizuje zadania roczne.

O sukcesie rybaków „Arki" zadecydowała nie tylko wysoka ostatnio wydajność łowisk południowego Bałtyku i wzrost dyscypliny pracy wśród załóg pływających, lecz przede wszystkim ofiarna realizacja licznie podejmowanych zobowiązań na cześć II Zjazdu PZPR i 1 Maja oraz duża ambicja przodowania w połowach. W wyniku tego **wysoko przekroczyło swoje półroczne normy połowowe ponad 30 jednostek.** Wśród nich największe osiągnięcia mają załogi kutrów „Wła-66" z szyprem **Antonim Krollem** i „Gdy-141" z szyprem **Arturem Mużą,** które jeszcze w kwietniu wykonały swoje plany roczne oraz załogi kutrów, kierowanych przez przodujących szyprów **braci Kreftów, Pipera** z Helu i wielu innych.

Obecnie flotylla „Arki" przeszła już na połowy na odległym, najwydajniejszym łowisku X-11, gdzie każdy kuter osiąga przeciętnie 30 skrzyń ryby (1.200 kg.) z zaciągu. Połowę zdobyczy stanowią śledzie, a resztę — szproty i dorsze.

Ambicją rybaków „Arki" jest przedterminowe wykonanie rocznych zadań połowowych. Świadczy o tym najlepiej fakt, **że mimo niedzieli łowiły wczoraj 24 jednostki.**

Premier Churchill wypowiada się za unormowaniem stosunków angielsko-radzieckich

LONDYN PAP. Od kilku już dni prasa angielska publikuje odgłosy niedawnego przemówienia Winstona Churchilla, wygłoszonego 30 kwietnia na dorocznym zebraniu członków organizacji konserwatywnej „Primrose - League". Szczególną uwagę prasy najrozmaitszych kierunków zwróciła w tym przemówieniu następująca wypowiedź Churchilla o stosunkach angielsko - radzieckich:

„Powinniśmy nawiązać z Rosją takie kontakty, które mimo wszelkich zadrażnień, obaw i rozbieżności, przekonają naród rosyjski i rząd radziecki, iż życzymy im pokoju, szczęścia, coraz większego rozkwitu i coraz piękniejszego życia w ich potężnym kraju oraz że życzymy im, aby odgrywali godną i chlubną rolę w kierowaniu ludzkością".

Powyższe przemówienie premiera angielskiego — jak dowiaduje się agencja TASS — wywołało pozytywny oddźwięk w kierowniczych kołach ZSRR.

Konieczność rozszerzenia współpracy i wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych między państwami o różnych nawet systemach społecznych uznaje i popiera coraz większa liczba polityków w większości krajów świata.

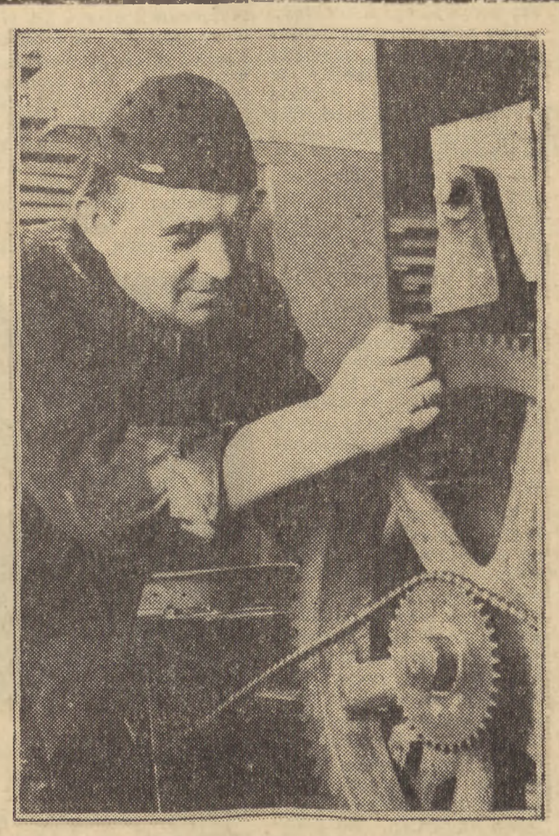

Załoga Fabryki Cukierków i Czekolady „Bałtyk" na akademii 1-majowej zameldowała o wykonaniu zobowiązań. Ogólna wartość zobowiązań w zakładach nr 2 i 3 wynosi ponad 85 tys. zł oszczędności. Załoga Zakładu nr 1 w Oliwie zaoszczędziła w Czynie 1-majowym 7.500 złotych.

W Czynie 1-majowym ślusarze tow. Józef Tomczyk i Walerian Morenowski wykonali mechaniczną walkownicę i mechaniczną krajalnię do wyrobu galanterii czekoladowej, tzw. krajanki.

Na zdjęciu: Józef Tomczyk przy montażu mechanicznej walkownicy. Fot. Z. Kosycarz

III Kongres Zw. Zaw. zakończył obrady

WARSZAWA PAP. W czwartym dniu obrad III Kongres Związków Zawodowych przyjął następujące uchwały:

1 III Kongres Związków Zawodowych postanawia zatwierdzić sprawozdanie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

2 III Kongres Związków Zawodowych postanawia przyjąć za wytyczne dalszej działalności związków zawodowych uchwałę Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o pracy związków zawodowych oraz zadania wynikające z referatu sprawozdawczego tow. Kłosiewicza.

3 III Kongres Związków Zawodowych postanawia zatwierdzić sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

4 III Kongres Związków Zawodowych postanawia przyjąć projekt statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych wraz z wnioskami zgłoszonymi przez Komisję Statutową III Kongresu.

Przewodniczący obrad komunikuje następnie delegatom, że w związku z protestem zgłoszonym przez pracowników Zw. Zaw. Żeglugi, domagającym się jak najszybszego zwolnienia załogi, zagrabionego przez Czang Kai-szekowskich piratów statku „Praca" prezydium Kongresu w tej sprawie zwróci się do Światowej Federacji Związków Zawodowych i sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Następnie ogłoszona została przerwa w obradach do 9 bm.

OSTATNI DZIEŃ OBRAD

W dniu 9 maja br. zakończył obrady III Kongres Związków Zawodowych — najwyższe przedstawicielstwo ruchu zawodowego naszego kraju. Delegaci związkowców całej Polski dokonali wyboru naczelnych krajowych władz związkowych oraz uchwalili apel III Kongresu.

Długotrwałą owacją powitali zebrani członków prezydium Kongresu, wśród których znajdują się kierownicy partii i rządu z pierwszym sekretarzem KC PZPR **BOLESŁAWEM BIERUTEM** na czele.

Gorąco również witano sekretarza generalnego ŚFZZ **Louis Saillant'a** i sekretarza ŚFZZ **Piotra Kazakowa oraz** delegacje związkowców zagranicznych uczestniczące w Kongresie.

Końcowym obradom Kongresu przewodniczył **Wiktor Kłosiewicz.**

Udzielił on głosu **Annie Hycick,** sekretarzowi ZG Związku Zawodowego Pracowników Kolejnictwa dla złożenia sprawozdania Komisji Skrutacyjnej o wynikach przeprowadzonych uprzednio przez Kongres wyborów naczelnych władz związkowych. Jak stwierdza sprawozdanie, delegaci na III Kongres Związków Zawodowych wybrali 101 członków Centralnej Rady Związków Zawodowych, 35 zastępców członków CRZZ oraz 9 członków Komisji Rewizyjnej Centralnej Rady Związków Zawodowych i 3 zastępców członków Komisji Rewizyjnej CRZZ.

Delegaci gorąco przyjęli odczytany przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Energetycznego, Zdzisława Wierzbickiego tekst apelu III Kongresu Związków Zawodowych.

Zebrani w skupieniu wysłuchali przemówienia końcowego, które wygłosił Wiktor Kłosiewicz.

Na zakończenie wszyscy zgromadzeni śpiewają „Międzynarodówkę".

(Apel III Kongresu Związków Zawodowych, końcowe przemówienie tow. Kłosiewicza oraz skład wybranych przez III Kongres władz związków zawodowych podamy w następnym numerze).

ZŁOŻENIE WIEŃCÓW NA CMENTARZU-MAUZOLEUM ŻOŁNIERZY RADZIECKICH

WARSZAWA PAP. W dniu 9 bm. — w dziewiątą rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem wyłoniona przez III Kongres Związków Zawodowych 50-osobowa delegacja oraz przedstawiciele delegacji zagranicznych udali się na cmentarz-mauzoleum żołnierzy radzieckich, by złożyć hołd pamięci bohaterskich żołnierzy armii radzieckiej, poległych w walce o wyzwolenie narodów spod jarzma hitlerowskiego najeźdźcy.

Ambasador NRD złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich

WARSZAWA PAP. W dniu 8 bm., w 9-tą rocznicę wyzwolenia Niemiec przez Armię Radziecką, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce **Stefan Heymann,** złożył wieniec na cmentarzu — mauzoleum żołnierzy radzieckich.

Ambasadorzy W. Brytanii i Węgierskiej RL złożyli listy uwierzytelniające

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 8 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Wielkiej Brytanii w Polsce sir Andrew Noble, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora Noble na audiencji prywatnej, na której obecny był minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

* * *

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 8 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce Lajosa Drahosa, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął ambasadora Drahosa na audiencji prywatnej.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

TYLKO 49 głosami większości francuski rząd Laniela utrzymał się przy władzy. Czy oznacza to, że większość parlamentu francuskiego popiera politykę Laniela w tak kluczowych dla Francji sprawach, jak kwestia wojny w Indochinach i zagadnienie udziału Francji w „europejskiej wspólnocie obronnej"? Rzecz jasna, że nie. A wyraz temu dała debata nad votum zaufania, w czasie której polityka rządu Laniela poddana została ostrej krytyce i przedstawiciele prawie wszystkich ugrupowań parlamentarnych stanowczo domagali się położenia kresu wojnie w Indochinach i potępiali próby „umiędzynarodowienia" konfliktu indochińskiego. Faktem jest, że, jak pisze burżuazyjny dziennik francuski „Combat", *„rząd Laniela ulega rozkładowi"*, że, jak pisze dziennik „Humanite", *„czasy, kiedy komuniści jako jedyna partia domagali się pokoju w Indochinach i polityki zgodnej z interesami zarówno Francji, jak i Wietnamu, są już obecnie odległe"*.

Kwaśne wino i zły cement

LOTNISKO genewskie należy w ostatnich dniach do bodajże najbardziej ruchliwych lotnisk w Europie, a szwajcarski szef protokołu dyplomatycznego ma, jak to się mówi, ręce pełne roboty. Jednych wita, drugich żegna. Częściej wita. I tak np. powitał przedstawicieli Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, z którymi, chcąc nie chcąc, pan Bidault będzie musiał zasiąść przy stole obrad. Natomiast żegnał pana Dullesa, który z dnia na dzień spakowawszy manatki opuścił Genewę, by via Rzym udać się do Waszyngtonu.

Jakie były przyczyny tego bądź co bądź nieoczekiwanego i nagłego wyjazdu? Przysłowie mówi, że „kto kwaśnym winem częstuje, niechaj się nie dziwi, jeśli mu też kwaśne wino podadzą". Chciał pan Dulles poczęstować świat storpedowaniem konferencji genewskiej, „umiędzynarodowieniem" wojny w Indochinach, jednym słowem zaostrzeniem sytuacji międzynarodowej. A tymczasem właśnie ów świat, lub inaczej mówiąc światowa opinia publiczna, odpłaciła się pięknym za nadobne. Kwaśnego poczęstunku pana Dullesa nie przyjęła, a sama uraczyła go tym kwaśnym winem. A gdy się łyknie kwaśnego wina, ma się kwaśną minę.

Z taką kwaśną miną opuszczał Dulles Genewę, a prasa amerykańska, i nie tylko amerykańska, pokwitowała to wydarzenie, jak też przebieg konferencji genewskiej, stwierdzeniem, że dyplomacja amerykańska przeżyła najczarniejszy tydzień w swej historii.

Przybywając do Genewy Dulles jako jeden z celów postawił sobie scementowanie jedności bloku zachodniego. Zły to musiał być cement skoro cała prasa jednomyślnie podkreśla, że w Genewie nastąpiło dalsze pogłębienie się sprzeczności pomiędzy USA a ich „sojusznikami". *„Nie ulega wątpliwości* — pisze szwedzki dziennik „Dagbladet" — *że Dulles poniósł niezwykle dotkliwą porażkę i że rozbieżności między mocarstwami zachodnimi pogłębiły się w chwili obecnej"*. *„Zachód jest rozbity* — pisze holenderski tygodnik „Haagsche Post" — *a przyczyną tego są brzemienne w skutki sprzeczności między stanowiskiem USA, a ich sojusznikami. Kto lekceważy prawa historycznego rozwoju ten zawsze przegrywa. Odnosimy wrażenie, że USA nie widzą tych praw i czepiają się kurczowo utraconych pozycji"*.

Fantaści

O TYM, że istotnie amerykańscy imperialiści nie widzą i nie chcą widzieć tych praw, wymownie świadczą pewne wydarzenia, które nastąpiły już po wyjeździe Dullesa z Genewy. I tak np. Eisenhower oświadczył na konferencji prasowej, że USA nie mają zamiaru rezygnować z montowania osławionego bloku wojskowego Azji płudniowo-wschodniej, który chcą użyć dla podjęcia „krucjaty" przeciwko ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu narodów Azji. Nawiązując do tych sugestii, znany publicysta amerykański, Walter Lippman, pisał ostatnio: *„W niektórych kołach utrzymuje się opinia, że wprawdzie byłoby dobrze mieć sojuszników, jednakże również i bez nich USA mogłyby przystąpić do wojny w Indochinach..."* Tenże publicysta plany te poddaje ostrej krytyce stwierdzając, że *„poddawanie się tego rodzaju fantazjom przez ludzi stojących u władzy i wpływowych jest jak najbardziej niebezpieczne"*.

A że istotnie mamy do czynienia z awanturniczą, a przy tym wręcz chorobliwą fantazją ludzi, którzy swe marzenia biorą za rzeczywistość, a na rzeczywistość zamykają oczy i zatykają uszy, dowodzą wymownie wydarzenia ostatnich lat, wydarzenia ostatnich miesięcy, wydarzenia ostatnich dni. Takim wydarzeniem wielkiej wagi była konferencja premierów Indii, Pakistanu, Burmy, Indonezji i Cejlonu — państw, które na skutek sprzeciwu Dullesa nie zostały zaproszone do Genewy.

Z Colombo, cejlońskiego miasta, w którym obradowali burżuazyjni premierzy krajów azjatyckich, liczących ponad pół miliarda ludności, padły słowa, pod którymi podpisuje się dziś niezależnie od różnic politycznych 99 proc. mieszkańców wielkiego kontynentu azjatyckiego. Słowa, domagające się położenia kresu wojnie w Indochinach, domagające się przywrócenia przedstawicielstwa 500-milionowych Chin w ONZ, domagające się od kolonizatorów, by wynieśli się do domu, a narody Azji pozostawili ich własnym losom. Dziennik hinduski „National Herald" podsumowując wyniki konferencji w Colombo stwierdził, że wyraziła ona myśl, iż *„kolonializm musi zniknąć, gdziekolwiek jeszcze istnieje, i nie może powrócić w żadnej formie"*.

Sojusznicy co się zowie

JEST to myśl nienawistna panu Dullesowi. Myśl, świadcząca o tym, że tak drogie sercu amerykańskich imperialistów plany użycia „Azjatów przeciwko Azjatom" należy schować do lamusa. Kimże bowiem są ci Azjaci, na których może pan Dulles liczyć? Zbankrutowany bandyta Czang Kai-szek. Znienawidzony nie tylko w Korei, lecz w całej Azji i na całym świecie, Li Syn Man, który usiłuje skompletować sobie armię, uprowadzając siłą jeńców koreańskich i chińskich. I wreszcie — perła korony: „cesarz" Bao Dai. Służył japońskim grabieżcom, służy dziś francuskim, a wszystko wskazuje na to, że przechodzi w chwili obecnej na żołd amerykański.

Na takich to tylko ludziach opierać może swe zbrodnicze cele amerykański imperializm. Przy pomocy takich to ludzi chce powstrzymać nieubłaganie toczące się naprzód koło historii. Czang Kai-szek, Li Syn Man, Bao Dai przeciwko przeszło miliardowi mieszkańców Azji. Istotnie ma rację Walter Lippman, pisząc o fantazji amerykańskich imperialistów. Ma rację amerykański senator G. Gillette, twierdząc, że *„załamanie kierownictwa amerykańskiego wśród wolnych narodów* (w nomenklaturze amerykańskich imperialistów „wolne narody" oznaczają pana Bidault, Edena i innych) *w Genewie jest faktem, któremu nikt nie może zaprzeczyć. Wskutek tego USA utraciły już w znacznym stopniu wpływy w Europie i dojdzie na pewno do ogromnej, jeśli nie całkowitej, „utraty oblicza" w Azji"*.

* * *

Konferencja genewska wchodzi w trzeci tydzień swych obrad. Na porządku dziennym jest sprawa przywrócenia pokoju w Indochinach. Jednym z uczestników obrad jest przedstawiciel walczącego o wolność narodu wietnamskiego. Fakty te nie wymagają komentarzy. Historia milowymi krokami idzie naprzód. Prawda, panie Dulles?

Tadeusz Gumowski

Konferencja genewska rozpoczęła omawianie problemu indochińskiego

10 posiedzenie plenarne

GENEWA PAP. W dniu 8 maja rozpoczęła się dyskusja nad drugim punktem porządku dziennego konferencji genewskiej: sprawą przywrócenia pokoju w Indochinach.

Zgodnie z osiągniętym uprzednio porozumieniem, na posiedzeniach poświęconych sprawie Indochin przewodniczyć będą kolejno minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego.

Na podstawie osiągniętego uprzednio porozumienia pierwsze posiedzenie poświęcone sprawie Indochin zagaił jako przewodniczący brytyjski minister spraw zagranicznych A. Eden.

Pierwszy przemawiał francuski minister spraw zagranicznych **G. Bidault.** Po nim zabrał głos przedstawiciel Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wicepremier i minister spraw zagranicznych **Pham Van Dong.** Następnymi mówcami byli: minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai**, minister spraw zagranicznych ZSRR **W. M. Mołotow,** brytyjski minister spraw zagranicznych **A. Eden** i przedstawiciel **Kambodży.**

Minister **G. Bidault** oświadczył, że inna jest sytuacja w Wietnamie, a inna w Kambodży i Laosie. W Kambodży i Laosie — powiedział Bidault — „nie ma śladu wojny domowej, lecz mamy tam do czynienia z inwazją z zewnątrz". Dlatego też, zdaniem rządu francuskiego, należy po prostu doprowadzić do wycofania z tych krajów „wojsk, które dokonały inwazji".

W Wietnamie natomiast— oświadczył Bidault — „sytuacja jest zupełnie inna i bardziej skomplikowana. Toczy się tam prawdziwa wojna domowa". W związku z tym delegacja francuska przedstawia inne propozycje w sprawie Wietnamu i inne w sprawie Kambodży i Laosu. Zdaniem delegacji francuskiej, warunki rozejmu w Indochinach powinny być następujące:

I WIETNAM

1. Skupienie regularnych jednostek w strefach przegrupowania, które ustali konferencja na wniosek dowództw naczelnych.
2. Rozbrojenie oddziałów, które nie należą ani do armii, ani też do sił utrzymujących porządek.
3. Niezwłoczne zwolnienie jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych.
4. Kontrola komisji międzynarodowych nad wykonaniem tych postanowień.
5. Zaprzestanie działań wojennych z chwilą podpisania układu.

Akcja przegrupowania wojsk i rozbrojenia rozpocznie się w terminie określonym przez postanowienia układu.

II KAMBODŻA I LAOS

1 Ewakuacja wszystkich regularnych i nieregularnych wojsk, które dokonały inwazji kraju.

2. Rozbrojenie oddziałów, które nie należą ani do armii, ani do sił utrzymujących porządek.

3. Niezwłoczne zwolnienie jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych.

4. Kontrola komisji międzynarodowych nad wykonaniem tych postanowień.

III

Gwarantami układu są państwa uczestniczące w konferencji genewskiej. Wszelkie naruszenie układu pociąg nie za sobą natychmiastowe przeprowadzenie konsultacji między tymi państwami w celu podjęcia odpowiednich kroków indywidualnie lub zbiorowo.

Następnie przemawiał przedstawiciel Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, wicepremier Phan Van Dong.

Delegat Stanów Zjednoczonych **W. Bedell - Smith** w imieniu swego rządu oświadczył, że nie zgadza się na wniosek przedstawiciela Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie zaproszenia na konferencję genewska delegatów rządów oporu Khmeru i Patet Lao.

Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przeciwstawił się stanowisku delegata USA.

Następnie minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow powiedział:

Wyrażono tu rozmaite poglądy w sprawie udziału poszczególnych państw w obecnej konferencji. Jako uczestnik konferencji berlińskiej pragnę w kwestii tej poczynić kilka uwag. Przedstawiciel USA utrzymuje, że państwami zapraszającymi są cztery mocarstwa, a mianowicie: Francja, USA, Anglia i ZSRR. Powołał się przy tym na porozumienie osiągnięte na konferencji berlińskiej.

Minister Mołotow odczytuje odpowiedni ustęp komunikatu berlińskiego, który głosi: „ministrowie postanawiają zgodnie, że problem przywrócenia pokoju w Indochinach będzie również zbadany na konferencji, na którą zaproszeni zostaną przedstawiciele Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej oraz innych państw zainteresowanych", i stwierdza, że komunikat berliński wymienia pięć wielkich mocarstw i nie przewiduje żadnego wyjątku, ani żadnej szczególnej pozycji dla jakiegokolwiek państwa.

Jeśli chodzi o ustalenie, kto ma być państwem zainteresowanym, to sprawa ta powinna być uzgodniona przez pięć wielkich mocarstw. Tak też było, gdy uzgodniono sprawę zaproszenia na konferencję Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Trzy mocarstwa zachodnie z jednej strony oraz Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa z drugiej uzgodniły, że należy zaprosić Wietnamską Republikę Demokratyczną, której przedstawiciele przybyli do Genewy i uczestniczą w obradach konferencji.

Jest rzeczą jasną — oświadczył minister Mołotow — iż każda z obecnych tu delegacji ma prawo zgłaszać propozycje w sprawie uczestnictwa w konferencji. Wniosek wysunięty przez Wietnamską Republikę Demokratyczną jest więc prawnie uzasadniony i zasługuje na poparcie.

Następnie przemawiał minister Eden. Na tym posiedzenie zakończono.

O udział przedstawicieli rządów Khmeru i Patet Lao w konferencji genewskiej

GENEWA PAP. Na sobotnim posiedzeniu konferencji genewskiej delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej złożyła oświadczenie i propozycje w sprawie zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli rządów Khmeru i Patet Lao. Oświadczenie to głosi m. in.:

Narody całego świata pragną położenia kresu wojnie i przywrócenia pokoju w Indochinach w celu zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i utrwalenia pokoju na całym świecie. Konferencja genewska, ciesząc się aprobatą i poparciem narodów całego świata, obraduje w warunkach sprzyjających pomyślnemu uregulowaniu problemu przywrócenia pokoju w Indochinach.

Przyjmiemy z zadowoleniem wszystko, co ułatwi nam rozwiązanie tego zadania. Nie wolno zaprzepaścić takiej szansy pod żadnym pretekstem. Wyrażając uczucia narodów Wietnamu, Khmeru i Patet Lao, delegacja Wietnamskiej Republiki Demokratycznej proponuje, **aby Konferencja zaprosiła oficjalnych przedstawicieli rządu oporu Khmeru i rządu oporu Patet Lao do wzięcia udziału w jej pracach.**

Dulles nie rezygnuje ze swych planów wobec Azji

NOWY JORK PAP. Dnia 7 maja w godzinach wieczornych sekretarz stanu USA Dulles wygłosił przez radio przemówienie poświęcone polityce rządu Stanów Zjednoczonych w Azji.

Nawiązując do omawiania na konferencji genewskiej problemu koreańskiego, sekretarz stanu ponownie oświadczył, że Stany Zjednoczone odrzucają program zjednoczenia Korei, wysunięty na konferencji przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną, a poparty przez Chińską Republikę Ludową i Związek Radziecki.

Znaczną część przemówienia Dulles poświęcił usprawiedliwianiu polityki USA w Azji południowo-wschodniej. Dał on do zrozumienia, że USA zamierzają kontynuować swe próby utworzenia na tym obszarze agresywnego bloku wojskowego pod postacią systemu „obrony zbiorowej".

Dulles wystąpił przeciwko zasadzie „Azja dla azjatów", będącej obecnie hasłem walki narodowo-wyzwoleńczej narodów Azji przeciwko imperialistycznym mocarstwom kolonialnym.

Komunikat Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)

Została znacznie wzmożona finansowa pomoc państwa dla gospodarki chłopskiej: kredyty przyznane na akcję siewną były o 88 proc. wyższe od przyznanych w roku ubiegłym. Ilość spółdzielni produkcyjnych wzrosła w I kw. br. o 10 i osiągnęła liczbę 367.

III. Inwestycje i budownictwo

Realizacja inwestycji terenowych, mimo wzrostu nakładów, miała przebieg bardziej sprawny, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Wartość zrealizowanych inwestycji znacznie wzrosła w stosunku do I kw 1953 r., przy czym szczególny wzrost nastąpił w rolnictwie, gospodarce komunalnej, oświacie i służbie zdrowia.

W wyniku wykonania zadań inwestycyjnych w I kw br. oddano do użytku szereg obiektów — specjalny zakład wychowawczy w Elblągu, magazyn pasz słomiastych w Dzierżgoniu, zelektryfikowano 8 spółdzielni produkcyjnych, 10 spółdzielczych ośrodków gospodarczych, 2 PGR; ponadto oddano do użytku kilka placówek handlu detalicznego oraz żywienia zbiorowego.

Niektóre jednak inwestycje zostały opóźnione w wykonawstwie, jak to miało miejsce z Lecznicą Zwierząt w Starogardzie, z rozbudową Sanatorium Przeciwgruźliczego w Gniewie i w Oliwie oraz z rozbudową stacji sanitarno - epidemiologicznych w Gdańsku, Tczewie i Wejherowie.

Plan produkcji terenowych przedsiębiorstw budowlano - montażowych został przekroczony o 11,6 proc. Najwyższe wykonanie planu osiągnęły przedsiębiorstwa podległe Wojewódzkiemu Zarządowi Miejskich Przedsiębiorstw Remontowo - Budowlanych oraz Gdański Zespół Budownictwa Przemysłowego Drobnej Wytwórczości.

Globalna wartość robót budowlano - montażowych wykonanych w I kw. 1954 r. przez terenowe przedsiębiorstwa wykonawcze wzrosła w cenach porównywalnych o 31,4 proc. w stosunku do I kw. 1953 r. Jednak szereg przedsiębiorstw nie zapewniło należytej organizacji robót, na skutek czego w I kw. br. wykonawstwo na niektórych obiektach nie przebiegało zgodnie z planami budowy. W szczególności miało to miejsce w powiatowych przedsiębiorstwach budowlanych przy robotach dla państwowych ośrodków maszynowych, państwowych gospodarstw rolnych i służby zdrowia.

IV. Obrót towarowy

Plan obrotów uspołecznionego handlu detalicznego za I kw. br. został wykonany w 100,8 proc., przy czym wzrost w stosunku do I kw. 1953 r. wynosi 12,8 proc.

Nastąpił dalszy wzrost sprzedaży większości artykułów w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Szczególnie wzrosła sprzedaż mąki pszennej, mięsa, tłuszczów zwierzęcych, cukru, konfekcji męskiej i damskiej, obuwia, mydła, artykułów przeznaczonych dla wsi, jak maszyny rolnicze, parniki, lemiesze i inne wyroby metalowe, skórzane i gumowe; artykuły elektrotechniczne oraz szereg innych.

Liczba punktów uspołecznionego handlu detalicznego na terenie województwa wzrosła w I kw. br. w stosunku do stanu na koniec 1953 roku o 3,3 proc. oraz o 22 proc. w stosunku do I kw. r. ub., przy czym szczególny wzrost nastąpił na terenie wsi.

Plan obrotów zakładów żywienia zbiorowego w I kw. br. został wykonany tylko w 90 proc.

Mimo jednak niewykonania planu nastąpił dalszy wzrost obrotu o 13 proc. w stosunku do analogicznego okresu r. ub.

Plan skupu żywca w I kw. br. został wykonany niemal w 100 proc., przy czym w stosunku do analogicznego okresu r. ub. nastąpił wzrost skupu żywca o 14 proc.

Plan skupu mleka został przekroczony o 24 proc.

Natomiast nie wykonano w pełni planu obowiązkowych dostaw.

Knowania USA w Iranie

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Prasa irańska donosząc o przybyciu do Teheranu oficerów sztabu generalnego USA pisze, że „noszą oni wprawdzie ubrania cywilne i na pytania korespondentów odpowiadają, że ich przyjazd ma charakter przyjacielskiej wizyty, lecz w dobrze poinformowanych kołach panuje opinia, że przybycie 11 oficerów w towarzystwie przedstawicieli departamentu stanu i ministerstwa sprawiedliwości wiąże się ściśle z planami włączenia Iranu do bloku Środkowego Wschodu" (planowany przez USA blok wojskowy na Środkowym Wschodzie).

Twierdza Dien Bien Fu — zdobyta

Vo Nguyen Giap, Min. Obrony Narodowej, głównodowodzący armii Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Dien Bien Fu. Ta nazwa w ostatnim czasie nie schodziła ze szpalt prasy całego świata. Gazety informowały systematycznie o zwycięskich bojach wietnamskiej armii ludowej, która w dniu 7 bm. zlikwidowała okrążony francuski korpus ekspedycyjny.

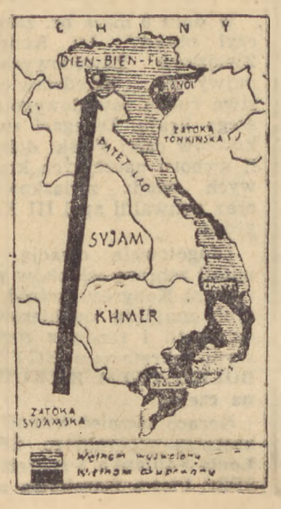

Nie przewidywali francuscy imperialiści, organizatorzy brudnej wojny w Wietnamie, jak wielkie jest bohaterstwo ludu wietnamskiego, bohaterstwo przezwyciężające niedostatek środków technicznych, jak wielka jest ofiarność tysięcy ludzi na zapleczu budujących drogi i zaopatrujących front. To bohaterstwo i ta ofiarność wyzwoliły się w wojnie wyzwoleńczej, prowadzonej pod kierownictwem rządu ludowego. To właśnie one uczyniły z Dien Bien Fu miejsce ostatniej i niezwykle ciężkiej klęski wojsk francuskich i amerykańskich kolonizatorów we Wietnamie.

Nie łatwym zadaniem było zlikwidować wielotysięczny oddział wojsk kolonialnych. Dien Bien Fu bowiem, to kotlina w kształcie elipsy o długości 25 i szerokości 7 km. Przecina ją wzdłuż 50 metrowej szerokości koryto rzeki Muong-Tań. W centrum kotliny na brzegu rzeki znajdowała się siedziba sztabu de Castries, otoczona siecią drutów kolczastych. Wokół sztabu ulokowano 5 pasm umocnień. Na północy wzdłuż rzeki ciągnie się pasmo lotniska, chronionego przez szereg fortów. Jeszcze bardziej na północ znajdowały się trzy wysunięte naprzód grupy fortów, a daleko na południe jeszcze jedno, nieco mniejsze lotnisko i znowu grupa silnych umocnień.

W walce o tę kotlinę kolonizatorzy francuscy i ich amerykańscy protektorzy ponieśli olbrzymie straty w ludziach, sprzęcie technicznym i materiałach wojennych. Na terenach byłej twierdzy kolonizatorów francuskich, Dien Bien Fu — walają się dziś szkielety strąconych przez artylerię ludowego Wietnamu samolotów amerykańskich, długimi pasmami ciągną się groby

Na zdjęciu: partyzantka wietnamska na warcie.

Fot. — CAF.

żołnierzy posłanych na pewną zgubę w walce o interesy kapitalistów, wszędzie widoczne są ślady stosowania bomb napalmowych.

* * *

W dniu 7 maja o godz. 16.30 Dien Bien Fu zostało wyzwolone przez wietnamską armię ludową. Laniel miał złożyć przed Zgromadzeniem Narodowym deklarację w tej sprawie.

Dziennikarze francuscy mówili: „Koniec mękom, wbrew rządowi ranni zostali uratowani. Setki ludzi bowiem cierpiało w podziemnym szpitalu w Dien Bien Fu, bez lekarstw, bez możliwości snu, wśród ogłuszających detonacji, tylko dlatego, że kliku politykom świata zachodniego potrzebne to było dla nieuczciwej spekulacji politycznej. Tę nikczemną grę zdemaskował w dniu 7 bm. rzecznik delegacji radzieckiej na konferencji prasowej w Genewie.

Oto fakty. Część reakcyjnej prasy zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej ogłosiła ostatnio pogłoskę jakoby prośba delegacji francuskiej, by rozpocząć rozmowy w sprawie ewakuacji rannych spod Dien Bien Fu została odrzucona. Tymczasem 6 maja na wniosek delegacji francuskiej odbyło się spotkanie przedstawiciela delegacji francuskiej z przedstawicielem delegacji chińskiej. Ten ostatni oświadczył, że byłoby wskazane omówić sprawę ewakuacji rannych już 7 maja. Dopiero gdy Laniel otrzymał votum zaufania opublikowano oświadczenie wyrażające pogląd, że dyskusja w sprawie Indochin powinna się rozpocząć 8 lub 10 maja. Jednakże przedstawiciel francuskiej delegacji nie ujawnił zainteresowania tą propozycją. Cynizm tych manewrów politycznych jest aż nadto wymowny. Z jednej strony usiłuje się okłamać opinię publiczną, z drugiej dokonuje się różnych manipulacji, by przedłużyć męczarnie rannych. Brudne to manewry, jak brudna jest cała wojna kolonizatorów francuskich przeciwko narodowi wietnamskiemu.

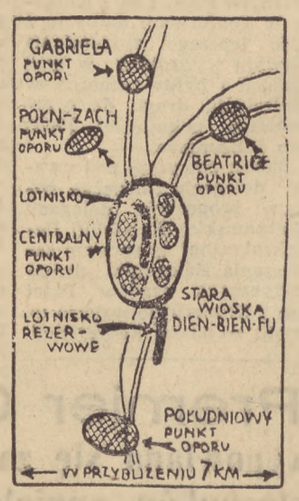

Tę grę przecięło zwycięstwo armii ludowej. Padło Dien Bien Fu, najsilniejsza twierdza kolonizatorów w Wietnamie. Na nic nie zdało się posyłanie na pewną zagładę tysięcy żołnierzy i miliardowej wartości sprzętu, kupowanego kosztem francuskiego podatnika. Lud Wietnamu walczy o swe wyzwolenie i w walce tej nie ustanie aż do tej chwili, gdy nad całym krajem zatopocze sztandar wolności.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — „Straszny dwór", godz. 19.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — nieczynny.
Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.
Państw. Teatr Lalek w Gdańsku „Zielony mosteczek" godz. 14

KINA

GDAŃSK: „Leningrad" — „Celuloza", od lat 14, godz. 16, 18.30 i 21. „Bajka" we Wrzeszczu — „Mecz stulecia" i „W teatrze satyryków", od lat 7, godz. 16, 18, 20, „ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Nauczyciel tańca" I ser., od lat 16, godz. 16, 18, 20, „1 Maja" w Nowym Porcie — „Człowiek bez jutra", od lat 12, godz. 18, 20, „Delfin" w Oliwie — „Nowy Pekin", od lat 7, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA: „Atlantic" — „Wielki balet", od lat 16, godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Gopiana" — „Cywil na stadionie", od lat 14, godz. 16, 18, 20, „Warszawa" — „Celuloza", od lat 14, godz. 16, 18.30 i 21. „Fala" na Grabówku — „Odzyskane szczęście", od lat 16, godz. 18, 20, „Promień" w Chyloni — nieczynne, „Neptun" w Orłowie — nieczynne.

SOPOT: „Polonia" — „Anna proletariuszka", od lat 14, godz. 17 i 19.30, „Bałtyk" — „Przygoda na Morzu Czerwonym", od lat 7, godz. 15.30, 18 i 20.30.

RADIO

Ważniejsze audycje na poniedziałek 10 bm.

7.15 — Z piosenką do pracy. 7.25 — Pogadanka dla służby rolnej. 12.25 — Na swojską nutę. 12.45 — Audycja dla wsi. 13.15 — Audycja literacka. 13.30 — Utwory współczesnych kompozytorów niemieckich. 13.45 — Audycja dla nauczycieli. 14.10 — Dla klas III—IV. 14.45 — Dla wychowawczyń przedszkoli. 15.50 — Publicystyka krajowa. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 19.00 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Słuchowisko. 21.50 — Repertaż z Kolarskiego Wyścigu Pokoju. 22.20 — Audycja literacka. 22.40 — Nasi współcześni kompozytorzy.

Zabytkowe budowle Gdańska odzyskują swą piękną szatę

Artysta - rzeźbiarz Łosowski z pracowni konserwacji zabytków uzupełnia brakujące części rzeźby tzw. „kurek", przeznaczonej na studnię Neptuna, która w najbliższych tygodniach zostanie zrekonstruowana na Długim Targu w Gdańsku.

Na zdjęciu: artysta-rzeźbiarz Łosowski przy adaptacji rzeźby. Na drugim planie jedna z figur — dzieło tego artysty, przeznaczona na fasadę Zielonej Bramy.

Fot. Z.Kosycarz

Dzięki ofiarnemu wysiłkowi naszych budowniczych dźwigają się z ruin stare zabytkowe budowle gdańskie. Tempo prac ciągle wzrasta, coraz więcej zrekonstruowanych budowli ukazuje się w pełnej krasie oczom mieszkańców Wybrzeża.

Na zdjęciu: tow. Feliks Królak przy montażu elementów dekoracyjnych na szczycie Domu Królów Polskich przy ul. Długiej.

Fot. J. Staszkiewicz.

Zaszczytne i odpowiedzialne
zadania związków zawodowych

Po raz pierwszy w dziejach naszego ruchu zawodowego delegaci na jego Kongres reprezentują tak wielką masę związkowców — 4,5 miliona ludzi. Jest to odbiciem historycznych przemian, jakie nastąpiły w naszym kraju, jest to wyrazem potężnego wzrostu liczebności klasy robotniczej, która jest czołową, przodującą siłą narodu, gospodarzem kraju, odpowiedzialnym za jego losy, twórcą lepszej przyszłości narodu.

Pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii nasza gospodarka narodowa wspaniale rozwija się, zabezpiecza stały wzrost sił naszego państwa, coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb materialnych i kulturalnych ludności, stałe pomnażanie wkładu Polski w ogólnoludzką walkę o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Klasa robotnicza i jej partia wytyczyła narodowi drogi wszechstronnego, niepowstrzymanego rozwoju.

Transmisje idei i haseł partii do mas

Oczywiście wraz ze wzrostem roli klasy robotniczej rośnie znaczenie jej najliczniejszej organizacji — związków zawodowych

„Nasze związki zawodowe — powiedział towarzysz Bierut w dniu otwarcia Kongresu — są zarówno najbardziej masową transmisją idei i haseł naszej partii, jak i potężną dźwignią wyzwalającą i organizującą w konkretnych formach twórczą energię mas. Związki zawodowe są szkołą najbardziej wydajnego wytwarzania dóbr w imię budownictwa socjalistycznego, są szkołą rządzenia państwem i wszystkimi jego ogniwami, są szkołą wychowania mas, podnoszenia ich świadomości klasowej i narodowej, ich poziomu kulturalnego i socjalistycznej moralności, są dźwignią kształtowania nowego człowieka — człowieka epoki socjalizmu".

Znaczenie związków zawodowych szczególnie silnie występuje dziś, gdy II Zjazd naszej partii proklamował walkę o szybszy wzrost stopy życiowej narodu.

W najżywotniejszym interesie ludu pracującego leży, aby wielka siła, jaką reprezentuje ruch zawodowy skupiający w swoich szeregach miliony ludzi, w jak najbardziej aktywny sposób uczestniczyła w tej walce.

Wymaga to przezwyciężenia szeregu braków i poważnych niedomagań w naszym ruchu zawodowym, wymaga to rozwiązania kilku doniosłych zadań, które sformułował w przemówieniu powitalnym na Kongresie I sekretarz KC PZPR towarzysz Bierut, i które szerzej omówił w referacie sprawozdawczym przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. Kłosiewicz.

Na czoło zadań w walce o wyższy poziom życia mas pracujących wysuwa się obniżka kosztów własnych. Wszak tą drogą musimy w ciągu dwóch lat zaoszczędzić 20 miliardów złotych, niezbędnych dla wzrostu realnych płac o 15 — 20 procent. Żeby wygospodarować przez 2 lata tak pokaźną sumę, trzeba nauczyć i przyzwyczaić klasę robotniczą do troskliwej ochrony mienia społecznego, do oszczędności każdego grama surowca, do produkowania artykułów wyłącznie wysokiej jakości, nade wszystko zaś do stałego podnoszenia wydajności pracy.

Fundamentalne zasady socjalistycznego współzawodnictwa pracy

Związki zawodowe, jako organizator socjalistycznego współzawodnictwa pracy mają tu ogromne pole działania. Mają one za zadanie oczyszczenie go od biurokratycznych, formalistycznych wypaczeń. Nieodzowną rzeczą jest wykorzenienie do cna zastępowania inicjatywy robotniczej — papierkiem, zobowiązaniami narzuconymi z góry. Wyjaśnianie masom, że najwyższym celem naszej władzy, naszej partii, ustroju socjalistycznego jest dobro człowieka, pobudzanie w ten sposób inicjatywy robotniczej, rozwinięcie jej w najniższych ogniwach ruchu zawodowego — w grupach związkowych, **organizowanie upowszechniania przodujących metod pracy, podciąganie ogółu robotników do poziomu przodujących — oto fundamentalne zasady prawidłowego rozwoju współzawodnictwa pracy, tej niezawodnej, komunistycznej metody budowania nowego życia.**

Wzmóc walkę o podniesienie stopy życiowej mas pracujących

Nieodzowną rzeczą dla sprawy podniesienia stopy życiowej mas jest, aby związki zawodowe szybko nauczyły się jak najściślej wiązać starania o rozwój naszej gospodarki z obroną praw robotniczych, zagwarantowanych przez władzę ludową, z uporczywą walką o pełne wykorzystanie tych wszystkich możliwości poprawy warunków pracy i życia, jakie stwarza nasze ludowe państwo.

Związki zawodowe nie powinny tolerować poważnych zaniedbań wielu swoich zakładowych organizacji, a nawet instancji, które nie reagują na wypadki łamania ustawodawstwa pracy, naruszania przepisów o ochronie pracy kobiet i małoletnich, o 8-godzinnym dniu pracy, o urlopach, o zasadach wynagradzania robotników.

O dotychczasowej działalności niektórych związków zawodowych nie świadczą chlubnie fakty poważnych braków, jakie istnieją w niejednej fabryce w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz zaniedbań w akcji socjalnej. Nie ma usprawiedliwienia dla Związku Zawodowego Górników, który dopuścił, aby kredyty na inwestycje związane z bezpieczeństwem pracy w kopalniach węgla na dolnym Śląsku były zużytkowane zaledwie w 38 proc.; nie ma usprawiedliwienia dla Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa, który obojętnie przypatrywał się jak Ministerstwo PGR w roku ubiegłym nie wykorzystało na budownictwo mieszkaniowe ponad 19 milionów złotych, mimo że sytuacja mieszkaniowa robotników rolnych jest na ogół zła.

Niemało wysiłków ruchu zawodowego wymaga sprawa usprawnienia i kontroli handlu uspołecznionego, podniesienia na wyższy poziom pracy OZR — poważnego czynnika poprawy zaopatrzenia załóg wielkich zakładów, rozwinięcia troskliwej opieki nad hotelami robotniczymi i domami młodego robotnika, sprawa rozwoju ogródków działkowych, ulepszenia działalności kas zapomogowo-pożyczkowych.

Zerwać z przejawami braku troski o człowieka — oto kolejne, doniosłe i nie cierpiące zwłoki zadanie ruchu zawodowego, w czym niewątpliwie pomoże mu III Kongres Związków Zawodowych

Zacieśnić współpracę miasta ze wsią

Poważną przeszkodą na naszej drodze do dobrobytu jest nie dość szybki rozwój rolnictwa. **Wszechstronna pomoc pracującym chłopom ze strony klasy robotniczej, ze strony związków zawodowych, umocnienie sojuszu robotników i chłopów, zacieśnienie ich więzi ekonomicznej, politycznej i kulturalnej leży w najlepiej zrozumiałym interesie ludności pracującej miast i wsi, naszego państwa, naszego budownictwa socjalistycznego.**

Form pomocy dla pracującej wsi i zwiększenia oddziaływania na nią jest bardzo wiele. Związki zawodowe mogą np. realizować tę pomoc wykonując wzorowo zadania produkcyjne w tych gałęziach przemysłu, które pracują na potrzeby wsi, oraz wydatnie usprawniając działalność związku robotników rolnych.

Duże braki wykazywały dotychczas związki zawodowe w dziedzinie opieki nad robotnikami dojeżdżającymi do zakładów pracy ze wsi oraz w pracy nad rozwojem ruchu łączności miasta ze wsią. **Palącą potrzebą dnia jest, aby związki zawodowe wzięły się energicznie do organizowania zespołów robotniczych, technicznych, lekarskich i artystycznych, wyjeżdżających na wieś, aby zespoły te okazywały pracującemu chłopstwu wszechstronną braterską pomoc. Porywały je do walki o wzrost produkcji rolnej, o nieustanny rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o dobrobyt całego ludu pracującego.**

O socjalistyczne wychowanie

Ruch zawodowy musi maksimum uwagi i wysiłków poświęcać również socjalistycznemu wychowaniu mas. Stąd zadanie zwalczania w świadomości mas przeżytków starej ideologii, krzewienia idei marksizmu -leninizmu, uczuć braterstwa między narodami, miłości do pierwszego kraju socjalizmu — Związku Radzieckiego, stąd krzewienie socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

Stąd obowiązek demaskowania w oczach mas imperializmu, wrogów pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Środki wychowawcze, jakimi dysponują związki zawodowe — są ogromne.

Ruch zawodowy ma zatem przed sobą niemałe i niełatwe zadanie. Rola jego w dalszym kształtowaniu naszego życia, w walce o dobrobyt naszego narodu, o jego socjalistyczne wychowanie — jest wielka. Sprostać tym zadaniom, to znaczy gruntownie zmienić i ulepszyć dotychczasowe metody działania, to znaczy zerwać z papierkowo-biuraktratyczną robotą, z nadmiarem jałowych sprawozdań, odpraw i zebrań, z bezpłodnym gadulstwem.

Nowe wielkie zadania związków zawodowych wymagają usilnej, żywej pracy wśród mas, wśród załóg w zakładach pracy, wymagają gruntownej znajomości ich bolączek i potrzeb, ich nastrojów i pragnień, wymagają pobudzania ich aktywności, zachęcania do krytyki. Tylko nowy styl pracy, kontrola wykonania uchwał „w terenie" — w fabrykach i kopalniach, PGR i biurach, szerokie stosowanie krytyki i samokrytyki, przestrzeganie demokracji wewnątrzzwiązkowej, kolegialność w pracy, jak najściślejsza więź z masami — oto co zapewni związkom zawodowym niezbędny autorytet, konieczny do należytego wypełnienia doniosłych zadań ruchu zawodowego.

Było więc nad czym dyskutować na 3 kongresie związków zawodowych. Dlatego ludzie pracy w całym kraju z taką uwagą śledzili obrady kongresu, świadomi, że uzbroił on wielomilionową armię związkowców do walki, do której II Zjazd naszej partii wezwał cały naród — do walki o pokój, dobrobyt, socjalizm.

Uwaga! Pojawił się słodyszek rzepakowiec!

Wojewódzki Zarząd Ochrony Roślin zawiadamia wszystkich rolników plantatorów rzepaku ozimego o pojawieniu się groźnego szkodnika — słodyszka rzepakowca. W związku z tym należy bezzwłocznie przystąpić do zwalczania szkodnika. Rolnicy kontraktujący rzepak powinni się zgłosić do gminnych spółdzielni po odbiór środków chemicznych.

Na zdjęciu: zwalczanie słodyszka - rzepakowca przy pomocy składnika chemicznego RS-25, który rozpylany jest na polach spółdzielni produkcyjnej Rudno przy pomocy radzieckiego opryskiwacza typu „Pionier".

Fot. Z. Kosycarz

Zaczęło się od zaprawy...

Na nieheblowanych deskach stołu leżała biała kartka, pokryta maszynowym pismem. Podchodzili do niej kolejno opaluleni w waciaki i zgrabiałymi palcami składali swe podpisy. Niejeden nie zważając na ponaglenia czekających swej kolejki towarzyszy przebiegał wzrokiem cieniutkie linijki druku, jakby chciał lepiej utrwalić sobie w pamięci tekst. Nie było go wiele — ale wagę miał dużą.

„Załoga OB - 1 — ZBM Gdańsk postanawia dla uczczenia II Zjazdu Partii:

1 Wykonać zadania rzeczowe odcinka w przewidzianych terminach, jak również roczny plan finansowy, pomimo 2-miesięcznego opóźnienia w dostarczeniu dokumentacji technicznej na budynek V/1.

2 Wprowadzić limitowanie zużycia materiałów jako wyższą formę pracy, prowadzącą do obniżenia kosztów własnych.

3 Wezwać załogi wszystkich odcinków budowlanych ZBM Gdańsk oraz innych zjednoczeń Centralnego Zarządu Północ do współzawodnictwa w wykonywaniu powyższych zobowiązań".

* * *

Od owego dnia upłynęło sporo czasu. Znikł śnieg u podnóży czerwonych ścian budowanego Osiedla Stoczniowców, mury zaroiły się ludźmi.

Przy środkowym skrzydle budynku V/1 uwija się ZMP-owska **brygada Szudery.** Ambitnie ciągnie mury w górę, nie ustępując doświadczonym murarzom. Jako jedni z pierwszych stanęli do prac objętych limitowaniem zużycia materiałów. W pierwszym 2-tygodniowym okresie od 1—15 marca nie uzyskali wielkich sukcesów — zaoszczędzili tylko 0,35 m³ zaprawy.

— Pracowaliśmy, wiecie, przy fundamentach — mówi tow. Szudera, który pierwsze kroki stawiał tu, na OB-1, jako podręczny — **cegła była nienajlepsza, drobna, z rozbiórki, pochłaniała więc dużo zaprawy. Ale zobowiązaliśmy się — więc koniec z marnotrawstwem. Każdy uważał, żeby zaprawa nie spadała za mur. Jak więcej chlapnął — to zaraz oskrobywał i pilnował, żeby w skrzyni nie pozostawało.**

To samo przy transporcie. Jak dawniej wiozło się w taczce zaprawę po gruzach i wybojach, to nikogo głowa nie bolała o to, że część zaprawy wylewała się. — A niech się wylewa, na zdrowie — myślał niejeden. **A teraz, oho! Niech trochę chlapnie, to już raban. Przecież zaprawa jest teraz „jego", więc strzeże jej jak prawdziwy gospodarz, który nie dopuści, żeby w gospodarstwie cokolwiek zmarnowało się.**

Na skutek takiej zbiorowej troski całej brygady w okresie od 15 — 30 marca oszczędności na zaprawie wzrosły, sięgając 1,30 m³.

Jeszcze lepszymi wynikami może pochwalić się doświadczona **brygada tow. Gagisa.** W pierwszym okresie zaoszczędziła 0,94 m³ zaprawy, w drugim — 2,9 m³.

Z IV kondygnacji wznoszonego budynku otwiera się szeroka perspektywa na czerwone mury Osiedla Stoczniowców, poprzetykane tu i ówdzie wczesną, nieśmiałą jeszcze zielenią. Stanowisko robocze Gagisa czyściutkie, jak wymiecione. Na rosnących w górę ścianach budynku — szablony, zaoszczędzające murarzom pracy przy pionowaniu. Ze wszystkiego widać, że pracuje tu brygada dobrych gospodarzy.

— Wyrabia się wszystkie połówki i ćwiartki — mówi tow. Gagis wskazując na mury. — **A rozrzuconej zaprawy nigdzie nie znajdziecie, bo zbieramy ją łopatą, żeby nie zmarnować. Wszystko przecież wyliczone.**

* * *

Wprowadzone w marcu br tytułem próby z inicjatywy **tow. Szumerta** ze Zjednoczenia Budownictwa Mieszkaniowego Gdańsk limitowanie materiałów, objęło początkowo tylko zaprawę. Eksperyment, który w Związku Radzieckim od dawna stał się stałą metodą, zdał dobrze egzamin i wywołał prawdziwy przełom wśród załogi. Nauczyła się ona patrzeć innym okiem na powierzane jej do prac budowlanych materiały. Murarz nauczył się mówić: **moja zaprawa, moja cegła i obchodzić się z tymi materiałami tak, aby je jak najekonomiczniej wykorzystać.**

Każda brygada dostaje wraz ze zleceniem roboczym kartę limitu, która wyraźnie mówi ile i jakich materiałów powinno być zużytych. Weźmy dla przykładu brygadę Kusza, która w okresie od 15 — 30 marca powinna była zużyć 99,21 m³ zaprawy celem wykonania 183 m³ muru oraz 113 m³ ścianki na jedną i pół cegły. Dzięki staraniom całej brygady zużyto tylko 97 m³ zaprawy.

Podobne wyniki osiągnęły nie tylko te brygady. Każdy robotnik pracujący na OB-1, który dotychczas miał w ZBM Gdańsk złą sławę z powodu zużywania materiałów powyżej obowiązującego wskaźnika, widzi celowość tej metody i stara się, żeby dawała ona jak najlepsze rezultaty. Rozumieją bowiem, że jest to realny sposób walki o podniesienie stopy życiowej, o potanienie budownictwa.

Doświadczenia walki z marnotrawstwem materiałów, rozwijające się wśród załogi współzawodnictwo o obniżkę kosztów własnych skłoniły kierownictwo OB-1 do wprowadzenia od 1 kwietnia limitowania zużycia materiałów również do brygad ciesielskich, murarskich i betoniarskich. **W ten sposób sprawa obniżenia kosztów budownictwa mieszkaniowego, która w związku z uchwałami II Zjazdu naszej partii nabrała specjalnej ostrości, znalazła częściowe rozwiązanie.** Lecz wiele jest jeszcze nie wyzyskanych rezerw w budownictwie — i świadomość tego istnieje w załodze, która pragnie je uruchomić. Ale często wykracza to już poza możliwości przedsiębiorstw budowlanych — wymaga sięgnięcia do biur projektowych i zaktywizowania sztabu inżynierów i techników, opracowujących projekty budynków mieszkalnych.

J. Kobus

Polowanie na brakorobów

Zainicjowane przez nas polowanie na brakorobów obejmuje coraz szerszy teren łowiecki, coraz więcej myśliwych bierze w nim udział.

Nasz korespondent J. SZUMATA zaprasza na polowanie do rozlewni piwa i wód mineralnych we Wrzeszczu p. n. „Kryształ". Brakoroby z tej spółdzielni dostarczają na rynek wodę sodową w brudnych butelkach, bez gazu. Do udziału w polowaniu na terenie tej rozlewni wzywamy dyrekcję zakładu.

Amatorzy wyjazdu w teren mogą udać się na polowanie do Gniewu. Tu bowiem, jak donosi korespondent M. B., brakorobi ulokowali się w betoniarni. Rejwodzą robotnicy HERTAJN i POBŁOCKI, a patronuje brakorobom kierownik produkcji BRANDT, który nie walczy z brakoróbstwem, gdyż uważa, że... może to zniechęcić do pracy.

W Gdyni doskonałym terenem dla polowań na brakorobów jest port. Brygady przeładunkowe niszczą tu wskutek bezmyślności worki od cementu eksportowego. Brygady nr 5 i 34 w dniu 29 marca br. „rozbiły" 58 worków z cementem, a brygady nr 3 i 32 w dniu 15 kwietnia — 36 worków.

Czytelnicy i korespondenci — brakorobi wciąż jeszcze wyrządzają olbrzymie szkody. Ujawniając ich przyczynimy się do wytrzebienia tych szkodników. Sygnalizujcie więc redakcji o wszelkich wypadkach brakoróbstwa.

(Jog.)

List od przyjaciół z nad granicy pokoju

Przed kilku dniami spółdzielcy z Długiego Pola, w powiecie gdańskim, otrzymali list od spółdzielców z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. List ten podajemy w tłumaczeniu:

„DRODZY KOLEDZY SPÓŁDZIELCY!

Nasza spółdzielnia produkcyjna jest jedną z najmłodszych w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jako dawniejsi robotnicy rolni, założyliśmy ją na początku bieżącego roku, przekonaliśmy się bowiem, że jedynie przez zespołową gospodarkę możemy żyć lepiej i dostatniej. Nasza ojczysta gromada Gartz leży blisko granicy pokoju na Odrze i Nysie. Dlatego też, naszą spółdzielnię produkcyjną nazwaliśmy imieniem „Niemiecko - Polskiej Przyjaźni". My Niemcy, mamy wobec narodu polskiego wielkie zobowiązania i dlatego pragniemy pracować dla utrwalenia pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków.

Nie zapomnieliśmy, że to niemieccy faszyści i militaryści napadli z bronią w ręku na Waszą ojczyznę i zadali Wam ciężkie straty. My, dawniejsi robotnicy rolni, a obecnie spółdzielcy odczuwaliśmy na własnej skórze wyzysk junkrów. Musieliśmy pracować od wczesnego rana do późnego wieczora, aby przysporzyć zysków posiadaczom majątków. A potem jeszcze zmuszono nas do walki z pokój miłującymi narodami. To wszystko stało się dla nas obecnie zrozumiałe i wyciągnęliśmy z tego należyte wnioski.

Dziś pracujemy w państwie robotników i chłopów, w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Pracujemy dla pokoju i budujemy podstawy socjalizmu. Niektórzy z naszych spółdzielców są kandydatami Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). To właśnie przodujący spółdzielcy, którzy są najbardziej uświadomieni i wiedzą najlepiej, że naszą piękną przyszłość zawdzięczamy jedynie partii klasy robotniczej, która niedawno odbyła swój IV Zjazd. Wskazania tego Zjazdu będziemy teraz wcielać w życie.

Piszemy dziś do Was po raz pierwszy, drodzy polscy przyjaciele. Wyrażamy jednak przekonanie, że utrzymywać będziemy z Wami stałą korespondencję, a przez to wymieniać swe doświadczenia. Będziemy Wam bardzo wdzięczni, gdy dowiemy się o Waszych osiągnięciach. Przesyłamy Wam serdeczne pozdrowienia i przyrzekamy Wam, że będziemy czynić wszystko, aby pokój i przyjaźń na zawsze zapanowały nad Odrą i Nysą. Przyrzekamy Wam, że wszystkie swe siły włożymy w walkę przeciw faszyzmowi i militaryzmowi.

Życzymy Wam dalszych sukcesów w pracy".

Ziemniaki w kwadrat sadzone

W Żelisławkach, w powiecie gdańskim, odbywa się pokaz kwadratowo - gniazdowego sadzenia ziemniaków. Na skraju pola zebrało się ponad 200 widzów, przybyłych tu z różnych stron województwa. Są tu wśród nich inżynierowie, agronomowie POM, pracownicy służby rolnej, rad narodowych. W pełnym składzie stawili się członkowie Zarządu Wojewódzkiego ZMP wraz z aktywem instruktorskim. Podzieleni na grupy, szczegółowo zapoznają się z czterema systemami sadzenia ziemniaków, stosowanymi w zależności od jakości gleby.

Robotnice **Stefania Mika** i **Albina Kucajówna** demonstrują metodę sadzenia, najbardziej odpowiednią dla żuławskiej ziemi. Obie mają lekkie, zrobione z worka usztywnionego drutem przy otworze i zawieszone przez plecy kobiałki do noszenia ziemniaków.

Powierzchnia pola pocięta jest kwadratami o wymiarze 70 × 70 cm, wyznaczonymi drewnianym „znacznikiem" o takim rozstawieniu zębów jakie mają radzieckie kopaczki, którymi posługują się nasze gospodarstwa rolne.

Dziewczęta obiema rękami wyjmują po dwa ziemniaki, kładąc je równocześnie w dwa rogi kwadratu oznaczonego znacznikiem tak, aby ziemniak od ziemniaka był oddalony o ok. 10 cm. Podczas gdy nogi robotnic zgrabnie zasypują ziemniaki, ręce sięgają do kobiałki po nową porcję. Jeszcze tylko radłem trzeba przejechać przez środek kwadratów, by przysypać ziemią oba rzędy i... sadzenie skończone.

Na takim polu nie ujrzymy już do jesieni zgiętych w pałąk ludzi, obsypujących lub pielących uprawy. Wyręczy ich w tym maszyna. Ile razy będzie trzeba, traktor albo koń, ciągnący radło czy opielacz przemierzą pole wzdłuż i wszerz.

Na lżejszych glebach, gdzie trzeba sadzić ziemniaki głębiej, znaczy się kwadraty radłem i wrzuca ziemniaki w dołki, powstałe na skrzyżowaniach redlin. Na ziemiach płaszczystych można też sadzić w kwadrat, pod pług. Wtedy kładzie się ziemniaki w połowie skiby. Przy tym systemie uzyskuje się obfitsze obsypanie ziemniaka i dzięki późniejszemu dwukierunkowemu redlinu, dobre oczyszczenie ziemi z chwastów.

Na następnym odcinku pola dziewczęta sadzą ziemniaki gniazdowo. Wrzucone w gniazdka ziemniaki posypują garścią mieszanki nawozowej, na którą składają się dwie części soli potasowej i jedna część nawozów fosforowych. Dzięki późniejszemu redleniu międzyrzędzi uzyskuje się piętrowe rozstawienie kłębów, a więc i zwiększenie wydajności z hektara.

Padają dziesiątki pytań. Odpowiadają na nie organizatorzy pokazu: **inż. Maciejewski** z Prezydium Woj. RN, a z ramienia gospodarzy, czyli żelisławskiego Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, **inż. Parowski.**

— Dlaczego sadzi się po dwa ziemniaki? — Ponieważ naukowo stwierdzono, że każdy krzak ziemniaka dla swego normalnego rozwoju musi mieć od 1,80 do 1,50 m² przestrzeni życiowej. Gdyby więc sadzić, jak to w poprzednich latach niektórzy rolnicy czynili, po jednym ziemniaku, byłaby ta przestrzeń niewykorzystana. Poza tym krzak nie odwdzięczyłby się dostatecznie.

— Jeśli sadzić po dwa, ile ziemniaków trzeba zużyć na hektar? — Oczywiście tyle samo, co i przy sadzeniu starym systemem, czyli od 22 do 24 kwintali. Ale za to zbiory są wyższe.

Wielu uczestników pokazu mówi na ten temat na podstawie własnej praktyki. Oto **Jan Maszke z gromady Żelgoszcz, indywidualny gospodarz na 3,5 ha i instruktor rolny w gminie Lubichowo, pow. Starogard, w ubiegłym roku, dzięki zastosowaniu systemu kwadratowo - gniazdowego, z 10 arowego poletka V klasy ziemi zebrał 45 q ziemniaków odmiany „Pionier". W tejże gromadzie chłopi założyli 14 takich poletek, przy czym najniższy zbiór wyniósł 300 q z hektara.**

Doświadczenia przeprowadzone przez spółdzielców z Kątów w pow. malborskim wykazały, że **zbiór ziemniaków posadzonych „po staremu" wynosił 150 q z ha, podczas gdy sadzenie gniazdowe wydało 250 q.** Spółdzielcy z Połczyna w pow. wejherowskim zadowoleni z zeszłorocznych plonów, postanowili zasadzić systemem kwadratowo-gniazdowym 75 proc. upraw ziemniaczanych. Spółdzielcy z Mrzezina zasadzili już 4 ha, a ze Siuchowa — 1,25 ha.

Oparta na naukowych podstawach metoda kwadratowo - gniazdowego sadzenia ziemniaków zdobywa Wybrzeże. Żelisławski pokaz powinien wpłynąć na upowszechnienie jej przede wszystkim w spółdzielniach produkcyjnych i PGR ze względu na tak wymowne korzyści, jak podniesienie wydajności z ha i ułatwienie pracochłonnej pielęgnacji pola ziemniaczanego.

W. R

Ponad 9 tys. kolarzy Wybrzeża
w ZMP-owskich Kolarskich Raidach Pokoju

Podobnej niedzieli „kolarskiej" dotychczas na Wybrzeżu nie oglądaliśmy. Starczyło wyjść wczoraj wcześnie rano na ulice w Gdańsku lub też (jak nam korespondenci donoszą) w każdym innym mieście Wybrzeża, by zobaczyć wielu rowerzystów jadących na udekorowanych rowerach na miejsca startu ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju.

Jechali młodzi i starzy, dziewczęta i chłopcy. Wszyscy radośni i uśmiechnięci, dumni z tego, że są cząstką **wielkiego Wyścigu Pokoju, w którym w tym samym czasie najlepsi kolarze europejscy walczą na szosach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Bez wątpienia piękne sukcesy kolarzy polskich, chęć wielu młodych entuzjastów osiągnięcia podobnej sławy jak **Wilczewski, Królak czy Grabowski**, miała duży wpływ na frekwencję. Wyraziło się to również w nastroju uczestników jak i też zainteresowaniu całego społeczeństwa. **Start 1878 drużyn w woj. gdańskim, w których udział wzięło 9390 osób, w tym 1924 kobiety, wskazuje na to, że ZMP-owskie Kolarskie Raidy Pokoju zdobyły sobie u nas prawo obywatelstwa wśród naszych imprez masowych, a udział tylu rowerzystów dowodzi pełnej solidarności sportowców Wybrzeża z hasłami, pod jakimi odbywa się Wyścig Pokoju.**

Doskonale pod względem organizacyjnym wypadły raidy w centralnym punkcie trójmiasta, na placu Zebrań Ludowych w Gdańsku. Piękna oprawa dekoracyjna, udział ok. 1500 kolarzy, w tym wiele dziewcząt i wielotysięcznej masy kibiców, złożyły się na barwne i interesujące widowisko. Gorąco oklaskiwali też mieszkańcy Gdańska defiladę kolarzy, którzy przejechali ulicami miasta tworząc długi różnobarwny wąż.

O zadaniach ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju, ich znaczeniu jako manifestacji pokojowej — mówili w Gdańsku — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP tow. LENARD i przedstawiciel Komitetu Frontu Narodowego tow. POLAK.

Rekord uczestników pobiła tym razem Gdynia. Cieszy to nas tym bardziej, że w poprzednich imprezach masowych udział sportowców gdyńskich był raczej skromny. Dowodzi to, że organizacja ZMP-owska dołożyła starań, by młodzież brała masowy udział w raidach, ponadto, że miejscowy Komitet Kultury Fizycznej wraz z kolami sportowymi przeprowadził właściwą propagandę niedzielnej imprezy. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. Gdynia wystawiła 372 drużyny, co oznacza udział 1860 rowerzystów, w tym 396 kobiet.

A oto tabela ilustrująca przebieg Kolarskich ZMP-owskich Raidów Pokoju w poszczególnych miejscowościach.

Lębork	106	drużyn
Wejherowo	59	„
Malbork	101	„
Sztum	47	„
Kwidzyn	140	„
Starogard	110	„
Kościerzyna	104	„
Elbląg pow.	27	„
Elbląg miasto	182	„
Gdynia	372	„
Sopot	46	„
Nowy Dwór	39	„
Tczew	164	„
Pruszcz Gd.	27	„
Kartuzy	105	„
Gdańsk	249	„

Trudno w tej chwili na gorąco zrobić analizę i stwierdzić, w których miejscowościach udział kolarzy w raidach był nie wystarczający. Sprawą tą zajmiemy się w w najbliższym czasie.

* * *

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również (poza imprezami sportowymi i występami artystycznymi w punktach docelowych raidów), wyścigi kolarskie. Odbyły się one w Gdyni i Gdańsku oraz w wielu innych miejscowościach. W Gdyni w wyścigu na 100 km pierwsze miejsce zajął **Jasiński** (Flota), ponadto kolarze startowali na dystansach 40 i 20 km, a kobiety na dystansie 5 km.

Zdumieni byliśmy tak wielkim zainteresowaniem społeczeństwa Gdańska wyścigami młodych kolarzy. Parę tysięcy osób szczelnie wypełniło odcinek al. Rokossowskiego przy Bramie Oliwskiej, by serdecznie powitać kolarzy startujących na dystansach 20 i 50 km oraz kobiety na 5 km.

W konkurencji kobiet zwyciężyła **Zawadzka** (Zryw) 17:10 przed **Kleinert** (Unia) 18:04. Na 20 km pierwsze miejsce zajął **Wiśniewski** (Zryw) 41:38 przed **Martinem** (Bud.) 41:44, na 50 km zwyciężył **Naruszewicz** (Bud.) 1:44,23 przed kolegą klubowym **Martyninem** 1:44,24.

Młodzież Wybrzeża zarażona została „bakcylem kolarstwa". Chodzi tylko o to, by organizacje ZMP-owskie jak i komitety kultury fizycznej oraz zrzeszenia sportowe podtrzymały dobrą tradycję ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju, a wówczas poziom sportowy kolarstwa w woj. gdańskim oraz zainteresowanie całego społeczeństwa turystyką kolarską będzie dużo większe niż dotychczas.

Piłkarze
remisują w Lipsku

Przed przybyciem kolarzy na metę VII etapu Wyścigu Pokoju w Lipsku, rozegrano mecz piłkarski, w którym reprezentacja Śląska zremisowała z reprezentacją Saksonii 1:1 (0:0). Gra była wyrównana. Przed przerwą Polacy mieli więcej okazji do zdobycia bramki, jednak atak strzelał niecelnie. Po przerwie gospodarze zdobyli prowadzenie w 51 min. ze strzału lewoskrzydłowego Schicka, a w 6 minut później wyrównał Kempny, który wszedł po przerwie zamiast Piechaczka. I w tej części meczu Polacy mieli więcej okazji do zdobycia bramki, jednak nie mogli sforsować twardej obrony przeciwnika.

Wyniki III Ligi

Gwardia Gdańsk — Kolejarz Gdańsk 8:0, Spójnia Szczecinek — Kolejarz Toruń 1:4, Gwardia Słupsk — Kolejarz Bydgoszcz 1:0, Spójnia Inowrocław — Kolejarz Gdynia 2:3, Stal Gdańsk — pauzowała.

TABELA

1. Stal Gdańsk	5	10	21:3
2. Kolejarz Toruń	5	9	15:2
3. Gwardia Słupsk	5	7	11:4
4. Gwardia Gdańsk	5	5	4:4
5. Kolejarz Gdańsk	5	4	4:3
6. Kolejarz Gdynia	5	4	3:12
7. Spójnia Szczecinek	6	3	8:22
8. Kolejarz Bydgoszcz	5	2	7:12
9. Unia Inowrocław	5	2	9:25

Korespondencyjne zawody lekkoatletyczne
pod znakiem zwycięstw młodzieży

Przez dwa dni na wszystkich stadionach i boiskach woj. gdańskiego odbywał się pierwszy etap lekkoatletycznych zawodów korespondencyjnych. Celem tych zawodów było wyłonienie drużynowego mistrza Polski w lekkoatletyce.

Należy jednak stwierdzić, że o ile udział zawodników i zawodniczek z poszczególnych zrzeszeń był stosunkowo duży, to jednak na starcie zabrakło wielu czołowych zawodników Wybrzeża, jak **Bocianówny, Pestki, Mryńskiej, Krzesińskiego, Korbana** i innych. W zawodach uzyskano dobre wyniki. W Gdańsku odbywały się one na dwóch stadionach.

Na stadionie **BUDOWLANYCH** we Wrzeszczu startowali zawodnicy kół sportowych ZS **Budowlani, Spójnia, Kolejarz, Włókniarz, AZS i LZS.** Na wyróżnienie zasługuje tu wynik **Cecuły**, który w skoku wzwyż uzyskał 1.85 cm. wyrównując rekord okręgu. Dobrą formę wykazali sprinterzy **Mach, Misiak** oraz powracający do formy **Rabenda.** W biegach średnich dobrze się spisali **Musiał** i **Dzienicki.**

A oto wyniki. **Kobiety** — 200 m — **Ławicka** (Bud.) 28.2 80 m płotki, **Czeszko** (Bud.) 12.3, 400 m **Chełczyńska** (Kolejarz) 1:07,6, wzwyż **Piskozub** (Kol.) 1,36, w dal **Siemianiuk** (Gw.) 4,71.

MĘŻCZYŹNI 100 m **Mach** II (AZS) — 11,3, 400 m **Ciapiński** (Sp.) — 53,0, 1500 m **Musiał** (AZS) — 4:11,6, skok wzwyż **Cecula** (Bud.) — 1,85 m, skok w dal **Deorowicz** (AZS) — 6,06, tyczka **Raczunas** (AZS) 3,24, 110 m płotki **Kirkor II** — 18,5, 3000 m **Dzienicki** (Bud.) — 9:17,0, kula **Krzyżanowski** (Sp.) — 14,48, dysk **Krzyżanowski** (Sp.) — 39,93, oszczep **Czarnocki** (Bud.) — 47,76 sztafeta 4 × 100 — **Gwardia 46,1.**

* * *

Na stadionie **GWARDII** ogółem startowało 86 zawodników, w tym 17 kobiet z kół sportowych **Gwardii, Startu, Unii** i **Stali.** Zabrakło jedynie zawodników **Ogniwa.** Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje **Morawski** (Gw.), który w biegu na 100 m uzyskał czas 11,5, **Wojciechowski** (Gw.) na 3000 m uzyskał czas 9:28.

* * *

W **TCZEWIE** w zawodach udział wzięło 57 zawodników, w tym 14 kobiet. Dobre wyniki uzyskał **Brandt** (Start), który w skoku wzwyż osiągnął wysokość 1.76 cm, a 100 m przebiegł w czasie 11.4. **Tesmer** w skoku w dal — 6.23. W skoku w dal kobiet zwyciężyła **Bochocka** (Start) wynikiem 4,75.

* * *

W **ELBLĄGU** najlepsze wyniki uzyskali: w biegu na 100 m **Gorbaczewski** (Włókniarz) 11,5, w skoku w dal **Harmel** (Bud.) 6,05, a w biegu na 3000 m **Preuss** (Bud.) 9:12,4.

* * *

W **SOPOCIE** w ramach spartakiady AZS WSE w zawodach udział wzięło ponad 200 zawodników. Najlepsze wyniki uzyskali w skoku w dal **Graniczny** 6.31, 100 m płotki **Pazderski** 17:00, trójskok **Graniczny** 12,35.

Kobiety — kula **Lorencik** 10,19, 400 m **Brzóska** 67,0, dysk **Lorencik** 33.84.

(AL.)

Budowlani — Flota 3:1

W niedzielę na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drużynami **Budowlanych** (Gdańsk) i **Floty** (Gdynia). Zwyciężyli gdańszczanie 3:1 (2:0), przy czym bramki dla zwycięzców strzelili **Nowicki — 2** i **Musiał — 1.**

Ligowy zespół Budowlanych wystąpił w swym normalnym składzie za wyjątkiem Kusza w obronie. W drugiej połowie w miejsce Dudzińskiego, wszedł Adamczyk. Prawie przez cały czas spotkania zdecydowaną przewagę w polu posiadali Budowlani. **Atak ich grał jednak słabo, nie wykorzystując szeregu pewnych sytuacji podbramkowych.**

Hokeiści Włókniarza
remisują w Lidze

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo Ligi hokeja na trawie uzyskano następujące wyniki:

Spójnia (Gniezno) — Ogniwo (Gniezno) — 3:0 (1:0).

CWKS (Wrocław) — AZS (Stalinogród) 7:0 (3:0).

Kolejarz (Gniezno) — Stal (Poznań) — 2:0 (1:0).

Stal (Siemianowice)—Włókniarz (Gdańsk) — 1:1 (1:1).

VII etap Wyścigu Pokoju przyniósł poważne zmiany

Podwójny sukces Czechosłowaków
na trasie Berlin — Lipsk
Kolarze polscy utracili przodownictwo wyścigu

VII etap kolarskiego Wyścigu Pokoju na trasie Berlin — Lipsk (204 km) wygrał Czechosłowak Vesely w czasie 5.33.28 przed Picot (Francja), Królakiem (Polska), Ruziczką (Czechosłowacja) i Niemytowem (ZSRR). Drużynowo etap wygrała Czechosłowacja.

Przodownikiem Wyścigu został Duńczyk Dalgaard, który zajął w VII etapie siódme miejsce, zaś drużynowo prowadzenie objęli Czechosłowacy.

Na etapie Berlin — Lipsk wycofał się Grabowski.

Od startu do mety towarzyszyła 92 kolarzom piękna słoneczna pogoda. Niedługo po starcie ostrym tempa wyścigu nie wytrzymują Finowie, Hindusi i wielu innych kolarzy, wśród których są: Holender Conne, Duńczyk Nielsen, Anglik Clarke oraz nasi rodacy z Francji Kula i Chraplak. Serię licznych defektów rozpoczął Ruziczka, który jednak szybko doszedł czołówkę. Na 32 kilometrze następuje kraksa. Kilku zawodników leży na szosie. Między nimi jest nasz najmłodszy reprezentant Grabowski. Polak mimo dotkliwych obrażeń szybko wsiada na rower i jedzie dalej. Powstaje grupa „defektowiczów". Jedzie w niej obok Grabowskiego Austriak Becksteiner, Cziżikow, Klewcow, Niculescu, Nachtigal i Guyard.

Vesely (CSR)

Grabowski coraz bardziej odczuwa kontuzję odniesioną w czasie upadku, Polak usiłuje jednak kontynuować walkę. Z zaciśniętymi zębami i grymasem bólu zawzięcie pedałuje. Walczy z bólem ambitnie przez przeszło 30 km. Kontuzje są jednak bardzo poważne i Grabowski musi wycofać się z wyścigu. Tymczasem czołówka składająca się z około 60 zawodników przejeżdża w ciągu godziny 39 km. Notujemy kilka prób ucieczek. Dwie z nich inicjuje Dalgaard. Wszystkie jednak szybko zostają zlikwidowane. Na 70 km znów kraksa. Leży siedmiu kolarzy, a wśród nich Wilczewski. Rower Wilczewskiego nie nadaje się do dalszej jazdy. Dostaje on nowy rower z polskiego wozu technicznego i bardzo szybko dochodzi grupę, w której jednak nie ma już jego najgroźniejszego rywala—Dalgaarda. Duńczyk wykorzystał upadek Wilczewskiego i razem ze swym rodakiem Ostergardem zainicjował ucieczkę. Do dwójki tej dołączył się reprezentant ZSRR Niemytow oraz Władysław Klabiński i Duńczyk Hansen. Piątka ta uzyskuje około minuty przewagi nad główną grupą, w której nie było znów niestety Wilczewskiego. Przodownika wyścigu prześladował pech. Defekt roweru zmusił go ponownie do czekania na wóz techniczny. Polak jednak z tym razem szybko dochodzi grupę. Jedzie w niej jednak niedługo. Na 40 km przed metą po raz trzeci ma defekt. Dość długo czeka na wóz techniczny. Samotna, bardzo ambitna pogoń Polaka nie przynosi już jednak pozytywnego rezultatu.

Tymczasem w grupie czołowej następują zmiany. Do chodzi do niej Belg — van Meenen, Czechosłowacy Vesely, Ruziczka i Krivka, Francuz Picot oraz Królak. Brakuje natomiast w czołówce Klabińskiego, który również ma defekt. Hadasik który jechał dotąd dobrze, także zmuszony jest zmieniać gumę. Tak więc w głównej grupie jedzie tylko Łasak, a w czołówce Królak. 30 km przed metą czołówka ma około 5 minut przewagi nad główną grupą. Sytuacja dla naszej drużyny jest więc bardzo groźna. Na ulicach Lipska usiłuje uciec do przodu Niemytow. Wśród niebywałego entuzjazmu nieprzeliczonych tłumów, które zaległy ulice miasta, trwa zacięta walka. Ucieczka reprezentanta ZSRR zostaje zlikwidowana przed samym stadionem. Na bieżnię pierwszy wpada Ruziczka, a tuż za nim Francuz Picot, Vesely i Królak. Ruziczka prowadzi do ostatniego wirażu. Na ostatnich metrach wychodzi jednak do przodu Vesely, który jako pierwszy mija linię mety o gumę przed Picot i Królakiem.

Po dwóch i pół minutach kończą wyścig czterej zawodnicy. Na finiszu najszybszym z nich jest Belg Kerkhoven, który wyprzedził naszego rodaka z Francji Edwarda Klabińskiego, Duńczyka Pedersena oraz Belga de Boecka. Dopiero w 3 i pół minuty za tą czołówką na stadion wpada duża grupa kolarzy. Najszybszy z niej jest Schur, zajmując 12 miejsce. Łasak będący drugim Polakiem na mecie kończy etap jako 14. Kilka sekund za tą grupą mija metę Władysław Klabiński. Tak więc wiadomo już, że drużyna nasza straciła nie bieskie koszulki przodowników wyścigu. Czwarty Polak, Hadasik, po około 9 minutach wprowadza na stadion długi wąż kolarzy. W bramie stadionu ukazuje się wreszcie żółta koszulka Wilczewskiego. Polak na etapie tym, mimo niezwykłej ambicji, która pozwoliła mu dwukrotnie samotnie dochodzić grupę, nie mógł niestety dojść jej po raz trzeci.

WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU

Vesely (CSR) 5.32.28; **Picot** (Francja) 5.33.28; **Królak** (Polska) 5.33,28; **Ruziczka** (CSR) 5.33,28; **Niemytow** (ZSRR) 5.33,28; **van Meenen** (Belgia) 5.33,28; **Dalgaard** (Dania) 5.33,28; **Krivka** (CSR) 5.33,28; **Ostergaard** (Dania) 5.33,30; **Kerkhoven** (Belgia) 5.36,26; **Klabiński E.** (Polonia Franc.) 5.36,26; **Pedersen** (Dania) 5.36,26; **de Boeck** (Belgia) 5.36,31; **Schur** (NRD) 5.38,53; **Berg** (Norwegia) 5.38,53; **Łasak** (Polska) 5.38,53, **Broeck** (Holandia) 5.38,53; **Hansen** (Dania) 5.38,53; **de Groot** (Holandia) 5.38,53; **Rusman** (Holandia) 5.38,53; **Klabiński Wł.** (Polska) 5.39,30; **Hadasik** (Polska) 5.44,01; **Wilczewski** (Polska) 5.44,03.

WYNIKI DRUŻYNOWE VII ETAPU

1. CSR 16.40.24, **2. Dania** 16.43.22, **3. Belgia** 16.46.25, **4. Polska** 16.51.51, **5. ZSRR** 16.52.37, **6. Holandia** 16.56.39 **7. NRD** 17.02.05, **8. Bułgaria** 17.09.02, **9. Anglia** 17.17.30.

WYNIKI INDYWIDUALNE PO VII ETAPACH

1. **Dalgaard (Dania)** 30.21.59
2. **Van Meenen (Belgia)** 30.29.59
3. **Ruziczka (CSR)** 30.29.31
4. **Broeck (Hol.)** 30.29.59
5. **WILCZEWSKI (Polska)** 30.31.19
6. **KRÓLAK (Polska)** 30.31.22
7. **KLABIŃSKI (Polska)** 30.32.15
8. **Russman (Holandia)** 30.33.26
9. **Hansen** (Dania) 30.33.33
10. **De Grot (Holandia)** 30.33.48
11. **Vesely (CSR)** 30.37.40
12. **Pedersen (Dania)** 30.39.36
13. **Van der Lyke (Holandia)** 30.40.12
14. **Picot (Francja)** 30.41.14
15. **Ostergaard (Dania)** 30.44.52
16. **De Boeck (Belgia)** 30.45.31
17. **Ruwet (Belgia)** 30.45.47
18. **Kerkhoven (Belgia)** 30.46.49
19. **Niemytow (ZSRR)** 30.47.20
20. **Van Schiell (Belgia)** 30.48.16

33 **ŁASAK (Polska)** 31.07.33
49. **HADASIK (Polska)** 31.43.39

WYNIKI DRUŻYNOWE PO VII ETAPACH

1. **CSR** 91.17.02, 2. **Polska** 91.18.55, 3. **Dania** 91.22.19, 4. **Belgia** 91.27.25, 5. **Holandia** 91.31.59, 6. **ZSRR** 91.49.32, 7. **Anglia** 92.30.55, 8. **NRD** 92.35.56, 9. **Bułgaria** 93.15.24, 10. **Francja** 93.43.39, 11. **Polonia Franc.** 93.46.28, 12. **Rumunia** 93.56.58, 13. **Szwecja** 94.59.16, 14 **.Finlandia** 96.36.14, 15. **Węgry** 98.08.56, 16. **Norwegia** 98.37.07, 17. **Albania** 106.09.31.

Na etapie Cottbus-Berlin
Indywidualnie 1. Van Meenen — Drużynowo 1. CSR
Z Polaków najlepszy Grabowski

BERLIN PAP. Szósty etap Wyścigu Pokoju ze startem w Cottbus i metą w Berlinie (182 km) wygrał Belg—**VAN MEENEN** przed reprezentantem ZSRR **NIEMYTOWEM** i Czechosłowakiem **KUBREM.**

Zwycięzca uzyskał czas — 5.05,27. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła **CZECHOSŁOWACJA.**

Zaraz po starcie ostrym w Cottbus zainicjował ucieczkę najgroźniejszy konkurent przodownika Wyścigu — Wilczewskiego — Duńczyk **Dalgaard,** pociągając za sobą Belga **Kerkhovena, Trefflicha** (NRD) oraz trzech Polaków **Grabowskiego, Klabińskiego** i **Królaka.** Szóstka ta zdobyła wkrótce ok. półtorej minuty przewagi nad dużą grupą kolarzy, w której jechał m. in. **Wilczewski.** Ucieczka została jednak wkrótce zlikwidowana dzięki dobrej taktyce jadących w czołówce Polaków. Zwalniali oni stale tempo czołówki i już po **15** km duża grupa, bez specjalnego pościgu, doszła uciekinierów.

W momencie, kiedy obie grupy połączyły się, wyskoczył do przodu **Wilczewski,** a za nim **Grabowski** i **Królak,** Czechosłowacy **Ruziczka, Vesely** i **Kubr,** Holendrzy **Pauw** i **Broek, Niemytow** (ZSRR), **Trefflich** (NRD) oraz nasz rodak z Francji — **Pawlisiak.** Dalgaard zmęczony poprzednią ucieczką, w której był głównym motorem, nie był już w stanie dołączyć się do tej 11-osobowej grupy.

Lotny finisz we Frankfurcie (92) km wygrał **Vesely.**

Czteminutowa przewaga czołówki zaniepokoiła jednak pozostałych kolarzy. Wkrótce też Duńcycy i Belgowie zorganizowali pościg. Z głównej grupy ruszyli ostro do przodu dwaj Duńczycy **Dalgaard** i **Hansen** i dwaj Belgowie — **Verplaets** i **van Meenen.** Czwórka ta jadąc z szybkością ok. 45 km na godz. rozpoczyna emocjonujący pościg, do którego dołącza się wkrótce jeszcze 7 kolarzy: Holendrzy **Rusman** i **de Groot, Matwiejew** (ZSRR), **Schur** i **Schulz** (NRD), **Krivka** (CSR) i Polak **Klabiński.** Mimo ostrego tempa pościg przez wiele kilometrów nie daje rezultatu, jednak odległość coraz bardziej maleje i przed wjazdem do Berlina grupa czołowa prowadzi już tylko z przewagą ok. 1 min.

Mieszkańcy Berlina, których niezliczone tłumy wyległy na ulice miasta, są świadkami zlikwidowania ucieczki. Wśród gęstych szpalerów mieszkańców stolicy NRD, którzy gorąco witają uczestników Wyścigu Pokoju, jedzie teraz 22-osobowa czołówka. Wśród kandydatów do zwycięstwa jest 4 Polaków. Niestety, nasi reprezentanci mają pecha, bo kiedy do mety pozostało już tylko ok. 1.000 m, jadący na czele grupy **Wilczewski** i **Klabiński** przewracają się na jezdni.

VAN MEENEN (Belgia) zwycięzca VI etapu Wyścigu Pokoju

Tymczasem wśród niebywałego entuzjazmu 60 tys. widzów zebranych na stadionie im. Waltera Ulbrichta czołówka wjeżdża na stadion. W bramie pierwszy jest **van Meenen,** a tuż za nim kolarz w czerwonej koszulce. Jest nim reprezentant ZSRR — **Niemytow.** Van Meenen odpiera atak Niemytowa na bieżni stadionu i kończy zwycięsko VI etap. Kilka metrów za tą dwójką mija samotnie linię mety Czechosłowak **Kubr,** a po kilkunastu sekundach na czele grupy przejeżdża Belg **Verplaets,** który zajmuje 4 miejsce. W grupie tej są również **Królak** i **Grabowski,** a w chwilę potem kończy samotnie etap **Klabiński.** Z około jednominutową stratą do zwycięzcy przyjechał na metę **Wilczewski,** utrzymując żółtą koszulkę przodownika Wyścigu. Drużyna polska utrzymała również przodownictwo w klasyfikacji zespołowej.

Znakomici siatkarze Bułgarii
wystąpią w Gdańsku
Pierwsze zwycięstwo Bułgarii w Polsce

Do Warszawy przybyły siatkarki i siatkarze Bułgarii. Rozegrają oni w Polsce kilka spotkań, m. in. w Warszawie międzypaństwowy mecz Polska — Bułgaria w konkurencji kobiet i mężczyzn. Rewanżowe spotkania reprezentacji obu krajów odbędą się w Gdańsku.

W sobotę 8 bm. przybyły do stolicy siatkarki czechosłowackiego DSO Slavoj, które grać będą z czołowymi naszymi zespołami biorącymi udział w spotkaniach z zawodniczkami Bułgarii.

Spośród 12 przybyłych siatkarek czechosłowackich dwie zawodniczki reprezentowały Czechosłowację na ostatnich mistrzostwach świata w Moskwie. Są to: kapitan drużyny, wielokrotna reprezentantka CSR Jilkova oraz Svobodova. Najmłodszymi w zespole są: 18-letnia Doskocilova i 19-letnie Hosnedlova i Pokorna, a ponadto przybyły: Volkova, Wolajnykova, Ransdorfova, Czapova, Stepankova, Mikesova i Modlova.

Program rozgrywek zespołów polskich, bułgarskich i czechosłowackich jest następujący:

9. V. w Lublinie **Sofia — Warszawa** (kobiety). **Sofia — Warszawa** (mężczyźni).

12. V. w Warszawie **Slavoj — Gdańsk, Polska — Bułgaria** (kobiety), **Polska — Bułgaria** (mężczyźni).

13. V. w Warszawie **Slavoj — Warszawa, Sofia — Gdańsk** (kobiety). **CDNA — AZS AWF** (mężczyźni).

16. V. w Gdańsku **Slavoj — Gdańsk, Polska — Bułgaria** (kobiety), **Polska — Bułgaria** (mężczyźni).

17. V. w Gdańsku **Slavoj —Warszawa, Sofia—Gdańsk** (kobiety), **CDNA** (Bułgaria) — **AZS AWF** (mężczyźni).

21. V. we Wrocławiu **Sofia — Warszawa** (kobiety), **Sofia — Gwardia** (mężczyźni).

* * *

Międzynarodowe spotkanie w siatkówce kobiet rozegrane 9 bm. na stadionie Ogniwa w Lublinie między drużynami **Warszawy** i **Sofii** zakończyło się zwycięstwem Sofii 3:1 (17:15, 15:4, 7:15, 15:11).

W trzecim secie dopiero po wejściu na boisko **Wojewódzkiej** drużyna warszawska zagrała lepiej, jednak nie zdołała już nadrobić utraconych punktów. W drużynie polskiej wyróżniła się oprócz **Wojewódzkiej — Zielnik.** W zespole gości najlepiej grała **Topalova, Berkowska i Czakarowa.**

Półfinały
szachowych mistrzostw Polski

Rozgrywany w sali świetlicowej Okręgowego Zarządu Kin w Gdańsku przy ul. Piwnej półfinał indywidualnych mistrzostw szachowych Polski budzi coraz szersze zainteresowanie. Rozegrano już trzy rundy.

W drugiej rundzie turnieju (pierwszą podawaliśmy) padły następujące wyniki: w najpiękniejszej grze wieczoru **Święcicki** po szeregu efektownych ofiar zmusił do kapitulacji **Nahlika, Łuczynowicz** wygrał z **Michalakiem,** a **Tarnowski** z **Niewiadomskim, Makarczyk** z **Witkowskim** i **Dreszer** z **Wesołowskim** zremisowali.

W trzeciej rundzie wykazujący dobrą formę wicemistrz Wybrzeża **Szczepaniec** po szeregu energicznych ofiar rozbił pozycję króla swego partnera kandydata **Wesołowskiego,** uzyskał przewagę materialną i wygrał partię. Poza tym **Michalak** wygrał z **Niewiadomskim** i **Witkowski** z **Łubieńskim.** Partie **Łuczynowicz — Wyszatycki** i **Dreszer — Nahlik** zakończyły się remisem.

W sobotę dograno niedokończone partie z trzech pierwszych rund. **Tarnowski** forsując wygraną w remisowej pozycji z **Witkowskim** ostatecznie podstawił wieżę i przegrał, natomiast bez gry z **Makarczykiem** zgodził się na remis. Remisowo również zakończyły się partie **Łuczynowicz — Niewiadomski** i **Szczepaniec — Łubieński. Szymański** forsownie wygrał z **Borchardtem.**

Partie **Święcicki — Karmkowski** i **Borchardt — Wyszatycki** odłożone przy niewielkiej przewadze pierwszych pozostały jeszcze niedograne.

Po trzech rundach prowadzą: mistrzowie **Szymański** i **Witkowski** po 2,5 pkt. przed **Dreszerem, Łuczynowiczem, Szczepańcem. Michalakiem** po 2 pkt. i **Święcickim** 1,5 pkt. (z dwóch partii).

(w-t)

Porażka
piłkarzy ręcznych

Piąta kolejka rozgrywek Ligi piłki ręcznej drużyn męskich przyniosła 9 bm. następujące wyniki:

Budowlani (Opole) — Włókniarz (Łódź) — 11:7 (3:2).

Stal (Kuźnia Raciborska — Gwardia (Gdańsk)—11:3 (5:5).

Budowlani (Chorzów) — Spójnia (Stalinogród) — 14:10 (6:6).

AZS (Poznań) — AZS (Stalinogród) — 7:10 (2:6).

Sport zagranicą

Drużyna rugby z Walii-Swansea przyjęła zaproszenie na tournee w Rumunii w sierpniu br.

* * *

16 bm. w Bukareszcie wicemistrz piłkarski Rumunii — Dynamo rozegra mecz z budapeszteńską Dozsa.

* * *

W meczu tenisowym o puchar Davisa **Norwegia** zapewniła już sobie zwycięstwo, prowadząc z **Finlandią** 3:1. W II rundzie strefy europejskiej **Norwegia** spotka się z **Francją.**

* * *

Grupa sportowców radzieckich wyjechała 8 bm. do Budapesztu na zawody w pięcioboju nowoczesnym z Węgrami. W skład zespołu wchodzą m. in. **Nowikow, Rakitjański, Poljakow, Niebabin i Żdanow.**

Radzieccy sportowcy uprawiają pięciobój nowoczesny od niedawna. Pierwsze mistrzostwa ZSRR w tej konkurencji odbyły się w roku ubiegłym.

LOSY b. KOLEKTURY Nr 67 CZ. KAŁECKIEGO

Gdynia, Świętojańska 78a

zostały przyjęte przez kolekturę Nr191

Polskiego Monopolu Loteryjnego

Gdynia - Świętojańska 68

w Domu Towarowym PSS,

która rezerwuje zamówione numery losów i wypłaca wygrane z poprzednich rzutów. 822-K

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. 315-72 — Sekretarz Redakcji tel. 350-41. Dział Miejski 350-41. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami Red. nocna 335-57. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.— Informacje w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch" — sekcja eksportu, Warszawa, al. Jerozolimskie 119. tel. 805-05 — Druk GZG Gdańsk. Nr zam. 1422 — W-5-22206